

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpowiedzialny: Wilhelm Cholewa.

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 303.551.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacja:

Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33.
Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57.
Lubliniec, Kilińskiego 7, I. p.
Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485.
Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu
lub z przesyłką pocztową

miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmują: Administracja, Reprezentacje,
Pocztą (listowni), Agencje i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Polska otrzyma 2 miliardy niezdewaluowanych franków

Rozpoczynamy budowę drugiego toru magistrali węglowej

WARSZAWA. (tel. wł.) W bieżącym tygodniu toczy się w Paryżu techniczne rozmowy polsko — francuskie na temat finansów. Jak wiadomo, ogólna suma kredytów francuskich finansowych i materiałowych dla Polski na cele obrony ustalona została podczas wizyty Generała Smigłego Rydza w Paryżu na ponad 2 miliardy franków.

W obecnych rozmowach poza szczegółami technicznymi przeprowadzenia operacji kredytowych chodzi w pierwszym rzędzie o to, aby przeprowadzona od tego czasu dewaluacja franka francuskiego nie wpłynęła na zmniejszenie tej sumy.

Jak utrzymują w kołach finansowych i gospodarczych, sprawa rewaloryzacji kredytów tych przyjęła w czasie pobytu Ministra Becka w Paryżu obrót powyższy.

W ramach tych rozmów ogólnych załatwiona została również podobno pomyślnie sprawa dopływu kapitałów z Francji na

wykończenie budowy magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Na pomyślny rezultat rokowań w tej sprawie wskazuje również ożywienie, jakie nastąpiło w działalności polsko — francuskiego Towarzystwa Kolejowego, które zajmuje się budową magistrali. Ekspozy-

tura mianowicie tego Towarzystwa w Bydgoszczu przystąpiła podobno już do angażowania zwiększonego personelu technicznego potrzebnego do podjęcia budowy drugiego toru magistrali, która rozpoczęta ma zostać na odcinku Bydgoszcz — Herby Nowe.

W miarę wpływania kredytów roboty posuwać się będą stopniowo na całej długości magistrali węglowej aż do Katowic. Po zakończeniu sumy z pożyczki kolejowej przeznaczone będą, jak już donosiliśmy, na zakup taboru kolejowego i budowę stacji kolejowych.

Belgia zerwała sojusz z Francją?

Ostry ton pism paryskich

PARYŻ. Koła polityczne Paryża są pod wrażeniem wystąpienia króla belgijskiego Leopolda, które wywołało we Francji nie tylko silną reakcję. Świadczy o tym ostry ton prasy francuskiej, nieukrywającej niezadowolenia i rozgoryczenia. Prasa paryska wskazuje, iż wystąpienie to jest poważną wyrwą w systemie politycznym, który ostatnio dyplomacja francuska, jak i angielska, starała się zmontować w Europie zachodniej. Wskazuje się, iż przede wszystkim nowa polityka belgijska godzi bezpośrednio w stosunki francusko-belgijskie. Belgia bowiem nie tylko w sposób jednostronny uwalnia się (?) od zobowiązań lokarneńskich i uniemożliwia zawarcie nowego paktu lokarneńskiego, lecz przede wszystkim wypowiada sojusz francusko — belgijski.

Pertinax porównyduje znaczenie wystąpienia króla Leopolda 3 do kroku niemieckiego z dnia 7 marca. Belgia uchyla się od swoich zobowiązań międzynarodowych w sposób najzupełniej jednostronny, nie pytając się nikogo o radę. Prasa francuska wysuwa 3 argumenty, a mianowicie, iż im ciężej Belgii stanowi uchylenie się od zobowiązań Lokarna i wypowiedzenie traktatu francusko-belgijskiego, a także że jest niezgodna z zobowiązaniami belgijskimi wobec Ligi Narodów, a przede wszystkim z zobowiązaniami, wynikającymi z art. 16 paktu Ligi, przewidującym dla członków Ligi obowiązek wzajemnej pomocy.

„L'intransigeant” na pierwszej stronie zamieszcza tytuł „Belgia, powołując się na swą neutralność, zerwa z Francją i wypowiada traktat lokarneński — czy pomimo

to pozostanie nadal członkiem Ligi Narodów?” — zapytuje dziennik? Rozgoryczenie koł politycznych powiększa jeszcze ten fakt, iż jakkolwiek i tym razem opinia francuska oddawna zdawała sobie sprawę ze zmiany poglądów, jakie zachodziły w Belgii, to jednakże wystąpienie króla Leopolda 3 wyrażało zaskoczenie francuskie czynnikami urzędowymi. Quai d'Orsay o przemówieniu króla dowiedziało się dopiero w środę wieczorem z depesz agencji.

ANGLIA ODRADZAŁA

LONDYN. Agencja Reutera donosi: Niemcy żadnych podstaw podejrzewają, że decyzyja Belgii w sprawie polityki neutralności została powzięta za zgodą i poparciem Włoch. Prawdopodobnie, jak przypuszczają, W. Brytania została powiadomiona o tym posunięciu zarówno jak i o obawach Francji, przed 10 dniami. Jednakże należy przypuszczać, iż W. Brytania usiłowała odradzić Belgii zajęcie takiego stanowiska.

FRANCJA ZAPYTA BELGIĘ?

PARYŻ. Havas donosi: Biura M. S. Z. przystąpiły do zbadania tekstu przemówienia króla Leopolda III. Gdy badania będą zakończone, rząd francuski wyśle do rządu belgijskiego notę z zapytaniem, jak rząd rozumie zasadę neutralności, do której chce powrócić, a także o stosunek do Locarna, do konwencji wojskowej, do art. 16 paktu Ligi. W międzyczasie rząd francuski porozumie się z rządem brytyjskim zarówno ze względu na istniejącą współpracę, jak i na to że w stosunku do Belgii oba państwa na mocy wymiany not z dnia 1 kwietnia, zobowiązały się do gwarancji w myśl paktu lokarneńskiego.

1000 kupców ukaranych za samowolne podnoszenie cen

LWÓW. (tel. wł.) W związku z akcją Rządu, mającą na celu paraliżowanie próby podnoszenia cen, urządziło wczoraj Starostwo grodzkie we Lwowie masową rewizję w sklepach, mającą na celu ustalenie, czy nie podwyższono samowolnie cen artykułów pierwszej potrzeby. Odrazu w pierwszym dniu sporządzono masę doniesień karnych, a w następstwie w drodze karno-administracyjnej nałożono kary na około 1000 kupców.

RIFFENI IDĄ NA FRONT

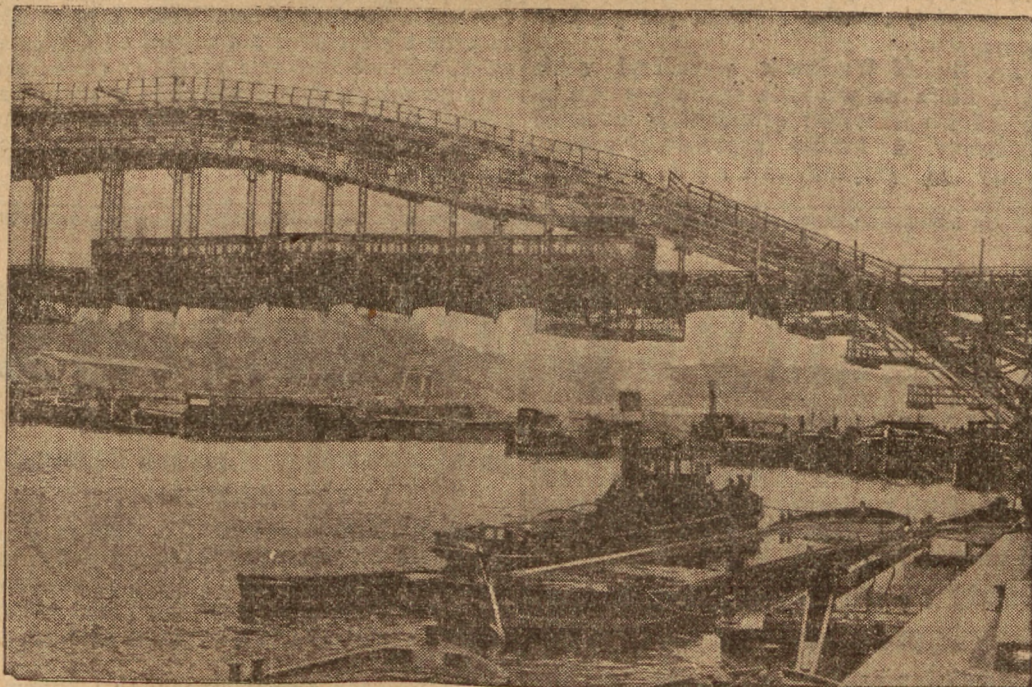
CASABLANCA Według wiadomości z Tangary kwatery główna wojsk powstańczych w Marokko przerzuciła od początku powstania do Hiszpanii 27 tysięcy wojsk składających się przeważnie z elementów arabskich.

Belgia uspokaja

LONDYN. Ambasador belgijski w Londynie baron Demarchienne odwiedził dziś min. Edena w M. S. Z. i jak donosi Reuter wyjaśnił, że nie ma mowy o tym aby Belgia odrzuciła jakieś kielwek z swych zobowiązań międzynarodowych, Belgia oświadczył ambasador, będzie zawsze lojalna wobec Ligi Narodów.

Berlin ucieszony belgijską deklaracją neutralności

BERLIN. Na czoło zagadnień międzynarodowych, komentowanych przez prasę niemiecką wysunęła się proklamacja neutralności Belgii przez króla Leopolda. Krok Belgii spotkał się tu z wyraźną aprobatą. Dzienniki niemieckie zwracają baczną uwagę na wrażenie, wywołane decyzją belgijską w Paryżu, przy czym daje się wyczuć satysfakcja z powodu konsternacji, panującej, według korespondentów niemieckich, w stolicy Francji. Berlińskie koła polityczne spodziewają się widocznie pomyślnych, z niemieckiego punktu widzenia, następstw neutralności Belgii w okresie nadchodzących rokowań międzynarodowych. „Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze: „Konsekwencje tej zmiany stanowiska ujawnia się już podczas przyszłych rokowań o pakt zachodni. Belgia pragnęłaby uczestniczyć w tym pakcie tylko w charakterze państwa, otrzymującego gwarancje, nie chce ona natomiast ponosić ryzyka gwarantowania granic Francji, obciążonej sojuszem ze Związkiem sowieckim. Zamiast sojuszu Belgia woli zabezpieczenie w postaci neutralności.”



Strajk obsługi statków rzecznych we Francji spowodował zablokowanie kanałów, spływających do Paryża. Na zdjęciu obraz blokady sekwany przez kutry rybackie, na których zatknięto czerwone sztandary.

Włochy cesarstwem?

PARYŻ. Według wiadomości, nadchodzących z Rzymu nosi się rząd włoski z zamiarem ogłoszenia Włoch cesarstwem. Tym sposobem znalazłoby m. in. wyjście z niezmiennej trudnej sytuacji dyplomatycznej, w jakiej znalazły się Włochy skutkiem ogłoszenia króla włoskiego cesarzem Abisynii, czego nie uznają mocarstwa zachodnie i wskutek czego powstały trudności w tzw. protokole dyplomatycznym. Tak np. Francja nie może obecnie zmienić swego ambasadora w Rzymie, gdyż następca musiałby przedstawić się w Kwirynale nie tylko królowi Włoch, ale również cesarzowi Abisynii.

Konieczne są w Polsce pionierskie inwestycje!

Przemówienie Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego do członków wycieczki parlamentarnej

WARSZAWA. Dnia 15 bm. wygłosił pan Wicepremier Kwiatkowski przemówienie w sali kolumnowej ratusza przed rozpoczęciem objazdu kraju przez członków wycieczki parlamentarnej dla zapoznania się z pracami inwestycyjnymi następującej treści:

„Gdybyśmy szukali hasła, czy stwierdzenia, które w Rzeczypospolitej Polskiej zdołałyby zjednoczyć największą liczbę ludzi, któreby potrafiły zmobilizować masy — napewno byłoby to stwierdzenie, iż

pragniemy widzieć Polskę w całym jej przekroju — inną

od tej, na którą patrzyliśmy przed wojną i inną od tej, którą zdobyliśmy w r. 1918 i inną od dzisiejszej.

Mamy poczucie konieczności dokonania zmian strukturalnych w ustroju naszego życia gospodarczego — i to takich, by wartość pracy człowieka, wartość pierwiastków twórczych w życiu ludzkim mogła widocznie wzrastać, mogła swobodniej i pełniej się rozwijać.

Musimy się dobrozić gospodarczo, by w coraz trudniejszej walce życiowej dotrzymać kroku społeczeństwu najbardziej żywotnym i najbardziej uzdolnionym do solidarnego wysiłku.

Mówiąc to —

stwierdzamy potrzebę wielkich, pionierskich inwestycji w Polsce.

Potrzeby w tej dziedzinie są olbrzymie, a środki niezwykle ograniczone.

Nasze kresy wschodnie, pod względem materialnym, nie należą jeszcze do cywilizacji zachodu. Miasta, rzeki, drogi bite i drogi żelazne, udostępnienie źródeł energii, usamodzielnienie się w granicach możliwości pod względem surowcowym, otwarcie nowych dróg handlowych, rozbudowa wytwórczości zabezpieczających państwo w chwilach niebezpieczeństwa, ale przede wszystkim

zaktywizowanie tego potężnego zbiornika ludzi, jaki stanowi wieś —

oto niewyczerpane konieczności inwestycyjne.

Z zagadnieniem tym wiąże się również podstawa władzy społecznych. Musimy zapewnić nowe pola do pracy dla nowych obywateli. Jeżeli zaś w stosunku do ogromu zadań mamy środków finansowych bardzo mało, oznacza to, iż dyspozycja środkami materialnymi musi być bardzo ogólna. Każdy szczegół winien być przemysłowy i obliczony w swych skutkach gospodarczych i społecznych. Dlatego w tej właśnie dziedzinie należy skoncentrować uwagę instytucji państwowych i publicznych oraz społeczeństwa. Tymi problematami należy zainteresować prasę, tu otworzyć pole dla pożytecznej

krytyki, dla starcia poglądów, gdy z tych zjawisk powstaną napewno dodatnie rezultaty dla państwa, dla społeczeństwa, dla gospodarstwa, dla naszej przyszłości.

Jesteśmy napewno dalecy od ideału

zarówno w organizacji zbiorowego wysiłku, jak w przemysłowaniu jego celowości i dlatego element krytyki nie jest naszym wrogiem, ale przyjacielem. Z tych myśli, jako jeden z ważnych fragmentów, powstała inicjatywa obecna. Przychodzimy z najlepszą wolą wykonania poważnej i ciężkiej pracy, mającej ułatwić i pogłębić przyszłą pracę w komisji budżetowej Izby ustawodawczej.

W roku bieżącym z przyznanych kredytów najważniejsze wysiłki skoncentrowały się na inwestycjach:

w dziedzinie komunikacyjnej (drogi i koleje), elektryfikacyjnej z uruchomieniem nowych źródeł energii (gaz i woda), reformy rolnej, inwestycji komunalnych, budownictwa (szczególnie socjalnego)

Dlatego obrano program, który przykładowo zilustruje te wysiłki. W roku przyszłym podobna komisja winna udać się już do tzw. Polski B, to jest na kresy wschodnie, gdzie w roku bieżącym zapoczątkowaliśmy pewne prace, a w następnym doczekamy może rezultatów.

Groźny pożar w rafinerii nafty

LWÓW. Na terenie rafinerii nafty „Polmin“ w Drohobyczu wybuchł wczoraj o godzinie 6.45 pożar w magazynie limbitu i zniszczył zabudowania oraz urządzenia do fabrykacji limbitu i asfaltu. Początkowo do akcji ratunkowej przystąpiła fabryczna straż ogniowa, zabezpieczając znajdujące się w pobliżu wielkie zbiorniki nafty, które w razie przerzucenia się na nie ognia groziły wybuchem, co mogłoby mieć nie obliczalne następ-

stwa. Po dłuższych wysiłkach udało się straż ogień zlokalizować, zaś po przybyciu kilku innych oddziałów straży ogień ugaszono.

Straty są dość znaczne, wskutek zniszczenia urządzeń i zapasów materiału. Część urządzeń da się zapewne odbudować, w przeciwnym razie straty sięgałyby 200.000 złotych. Przyczyna pożaru nie została na razie ustalona.

Z martyrologii polskiego robotnika za Olzą

Cieszyn, 17 października.

Los Polaków w Czechosłowacji ciągle jest tragiczny, ciągle nie zwiastruje zmian na lepsze. Szykany i represje stosowane do tych, którzy ośmielią się przyznać do polskości stanowią haniebną kartę, nie godną kulturalnego narodu; gnębienie najmniejszego odruchu swobody narodowej Polaków za Olzą stało się sławne i sławne stały się metody czeskie, czające do zrujnowania nie tylko moralnej podstawy naszych rodaków, ale i do podważenia ich elementarnej egzystencji.

Takim jaskrawym przykładem może być przeszłość niedawno zmarłego tragiczną śmiercią robotnika polskiego, śp. Rudolfa Wacławika z Niemieckiej Lutyń. — Wacławik zginął na posterunku ciężkiej pracy w cegielni, przywalony zwalami gliny. Warto tu omówić życie tragicznie zmarłego Polaka, gorliwego patrioty i zawsze czynnego pioniera polskości, członka niewielu już polskich towarzystw.

Śp. Rudolf Wacławik wywalczył sobie pracę, która go wreszcie zabiła pasmem udręceń i upokorzeń; otrzymał ją wreszcie wypędzany z każdej poprzedniej posady, szczerzy za przyznawanie się do polskości.

Znajdował zatrudnienie na kopalniach, w fabrykach. Wszędzie jednak po dniach, a nawet niekiedy po paru godzinach musiał odchodzić, szukać nowego zajęcia, by wyżywić młodą żonę i 7-mio letniego syna. W dniu śmierci śp. Wacławik liczył 32 lata. Urodził się i uczęszczał do szkół w Lutyni, gdzie wreszcie jako młodzieniec wstąpił na kurs pocztowy. Miał zostać urzędnikiem. Jednakże władze czechosłowackie, znając patriotyzm śp. Wacławika, uniemożliwiły mu ukończenie kursu, wydając na miesiąc przed złożeniem egzaminów. Wobec tego śp. Wacławik zwraca się po pracę do kopalni, otrzymuje ją, wybija się tu i zamierza złożyć egzamin na sztygara; istotnie, zdaje egzamin z dobrym postępem, lecz cóż, nadchodzi rok 1930, nowy spis ludności, a za nim ponowne wydalenie go z pracy za przyznanie się do polskości, za zignorowanie namowy i obietnic komisarza czeskiego. Z tą chwilą zaczyna się sześciolatnia tułaczka śp. Wacławika, wiecznie szukanie zarobku. Okres ten rujnuje materialnie i moralnie naszego rodaka, a tragedii dopełnia nieoczekiwana śmierć na posterunku, pozostawienie osieroconej żony i małego dziecka.

Madryt podda się bez walki?

LIZBONA. — Według nadeszłych tu przez Sewillę wiadomości minister spraw zagranicznych rządu madryckiego zwrócił się do milicji z oświadczeniem, w którym oświadczył, że nie chce ukrywać przed narodem smutnej prawdy i że

należy się liczyć z zajęciem stolicy przez powstańców.

Pomiędzy ambasadorem sowieckim Rozenbergiem a ministrem Prieto doszło do poważnej różnicy zdań na temat, czy Madryt ma być broniący czy też oddany w ręce powstańców.

Ambasador sowiecki domagać się miał obrony stolicy wszelkimi środkami, natomiast minister Prieto wołałby uniknąć tragedii długiego oblężenia i ciągłego bombardowania miasta przez samoloty powstańcze.

Z tego samego źródła informują, że wobec bliskiego niebezpieczeństwa wkroczenia powstańców do stolicy, rośnie wśród milicjantów i robotników niezadowolenie ze swych przywódców.

Niemal codziennie odbywały się na ulicach stolicy Hiszpanii demonstracje robotnicze,

podczas których mówcy oskarżają rząd o oszukiwanie proletariatu. Niezadowolone robotników potęguje fakt, że wobec zamknięcia przedsiębiorców w więzieniach nie otrzymują oni od wielu tygodni zapłaty za swą pracę.

Na wiecach anarchistycznych i komunistycznych agitatorzy wzywają robotników i milicję

aby nie pozwalali swoim przywódcom uciekać z Madrytu.

Wszyscy dezertjerzy kimkolwiekby byli mają być natychmiast rozstrzelani.

PARYŻ. Podczas onegdajszych walk na odcinku Toledo

powstańcy zajęli pięć miejscowości,

wśród nich najważniejszą Mentrjé. W walkach tych wojska rządowe straciły między przeszło 150 zabitych. Powstańcy zdobyli wielką ilość karabinów maszynowych i kilka ton amunicji.

Wygraliśmy

20.000
20.000

W znanej i szacowanej KOLEKTURZE

E. KORZUSZARZA

KATOWICE, Oddziały: BIELSKO, MIKÓŁÓW, DYREKCJA 10, MYSKOWICE, RYBNIK, SIEMIANOWICE, PRZESMISZKA, SPISZKA, BYTOMSKA 3

Tam stale padają wielkie wygrane!!

Konto P. K. O. 303.868.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

Rabusie wymordowali rodzinę żydowską

KIELCE. W nocy na 16 bm. we wsi Staw, pow. jędrzejowskiego, nieznani sprawcy dokonali morderstwa rabunkowego na pięciu osobach, a mianowicie właścicieli sklepu Żydzie, jego żonie i rodzinie. Zbrodniarze zbiegli, nie zauważeni przez nikogo. O morderstwie powiadomił policję jeden z wieśniaków, który, nie mogąc doczekać się otwarcia sklepu, wszedł przez mieszkanie, gdzie natknął się na trupy pomordowanych.

MIN. BECK POWRÓCIŁ Z PARYŻA

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 17 pociągłem luksusowym z Paryża powrócił do Warszawy po dwudniowym pobycie w Paryżu Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck. Do pociągu którym leciał Minister Beck wsiadł w Berlinie ambasador Rzeczypospolitej w Niemczech p. Lipski, z którym Minister Beck w czasie podróży do Warszawy odbył kilkugodzinną rozmowę.

JESZCZE JEDNA INTERWENCJA SOWIECKA W LONDYNIE

LONDYN. Ambasador sowiecki Majski i Kagan odwiedzili ponownie Foreign Office. Reuter przypuszcza, iż obaj sowieccy przedstawiciele powrócili się ponownie do podsekretarza stanu Plymoutha domagając się zwolnienia niezwłocznego komitetu nadzoru w sprawach układu o nieinterwencji. Dotychczas nie zjawiono o posiedzeniu komitetu, ale gdyby okazało się to koniecznym, komitet mógłby zabrać się nawet dziś

Związek Pogrzebowy i Dobroczyn.

Z. Z. Katowice,

Nasz członek

Śp. Jan Przybyła

zasnął w Bogu przeżywszy lat 47

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 19 października r.b. rano o godz. 8.30 z domu żałoby Katowice, ul. Biskupa Lisieckiego nr 20

Zbiórka członków o godz. 8, ulica Sienkiewicza 3.

Zarząd,

Dlaczego hitleryzm jest wrogiem bolszewizmu?

Znamienne wynurzenia Rosenberga

BERLIN. Onegdaj wieczorem odbyło się w hotelu „Adlon“ przyjęcie dla przedstawicieli dyplomacji i prasy zagranicznej w Berlinie. Do zebranych przemówił kierownik partyjnego urzędu spraw zagranicznych dr Rosenberg.

Przeważającą częścią mowy było podkreślenie konieczności solidarności antykomunistycznej i apelem do wszystkich narodów o zrozumienie stanowiska Niemiec, podkrotowanego troską o całość kulturalną Europy.

W dalszym ciągu dr Rosenberg poruszał wystąpienia Thoreza w Strassburgu, mówiąc, iż celem tego komunisty było uniemożliwienie szczerego zbliżenia pomiędzy Niemcami a Francją. Wobec tendencji światoburczych bolszewizmu, narody europejskie, zawierając paki pokojowe, powinny unieszkodliwić zawodowych trucicieli politycznych.

W zakończeniu dr Rosenberg przechodził do krytyki stawianych często Niemcom narzutowo-socjalistycznym zarzutów, dlaczego mówią tyle o bolszewizmie, skoro dla samego zwalczyli.

Na pytanie to mówca odpowiada: Jesteśmy bowiem świadomymi Europejczykami. Wierzmy, że Niemcy nie są same na świecie, że mamy gospodarzów, z którymi utrzymujemy stosunki gospodarcze i kulturalne i dalej utrzymywać je chcemy. Widzimy rozpad świata i upadek szlachetnych ideałów. Widzimy zarazem zamieszki i straszliwe wojny domowe. Słyszmy, iż „armia czerwona jest wojskiem rewolucji światowej“, widzimy przygotowania wojskowe na pograniczu Sowietów. Z drugiej strony stają nam przed oczyma miasta, zamki, kościoły starej dostojnej Europy. Widzimy Windsor, Westminster, widzimy pałace florenckie, groby królewskie szwedzkie i zamek Krakowa. Wiemy, iż są to wszystko wartości wspólne, czyżby miały one ulec zniszczeniu podobnemu, jak kościoły barcelońskie i Alkazar toledoński?

Nie chcemy zniszczenia — kończy dr Rosenberg.

Nie „polszczy” lecz naprawiamy wiekową krzywdę

Akcja przywracania właściwego brzmienia skazonym nazwiskom, wywołała

prawdziwą furję po stronie niemieckiej.

Posypały się artykuły po tej i tamtej stronie granicy, których linia przewodnia jest twierdzenie, że chodzi o akcję polonizacyjną, akcję wynaradawiania Niemców (?) Wszystkie jednak powyższe głosy przeżyły wyższym tonem nienawistnym „Der Aufbruch” organ partii młodo niemieckiej, tej właśnie, która stale podkreśla rzekomą swoją lojalność.

W numerze 223 w artykule pt.: „Um des deutschen Namens Ehre” przynosi tak zachwałę wyleczki przeciwko akcji, przeciwko jej inicjatorom i jej celowi, że

nie można ich pozostawić bez odpowiedzi.

Oto oświadcza „Der Aufbruch”, że akcję rozpoczęto wśród robotników, zwłaszcza w Siemianowicach, co rzekomo samo przez się demaskuje akcję, jest bowiem rzeczą „jasną”, że terroryzuje się (!?) wystraszone długim bezrobociem ludzi, że więc o dobrowolności rzekomo mowy być nie może. Pismo oświadcza, że należałoby zacząć od kierujących osobistości w Polskim Związku Zachodnim, względnie Zw. Powst. Śląskich, przy czym wymienia p. Lortza, który ciągle jeszcze pisze się przez „tz”. Ale nie te drobne złośliwości są najistotniejsze: sens artykułu idzie w tym kierunku, że — jakoby — poprostu polszczy się przemocą (!?) Nierów (!?), że przerabia się niemieckie rzekomo nazwiska na polskie, ażeby wykazać z upłynięciem Konwencji Genewskiej, że tutaj nie ma żadnych Niemców. Pismo powołuje się n. p. a przykład Południowego Tyrolu (!) gdzie też rzekomo nie udało się odniemczyć kraju.

Musimy kategorięcznie napiętować tego rodzaju

bezczelne przeinaczanie rzeczywistości.

Nikom nie odbiera się jego prawdziwe niemieckie nazwiska. Przywraca się natomiast prawdziwe brzmienie i prawdziwa

STANDART NOBEL NA POMOC ZIMOWĄ

WARSZAWA. Zarząd firm „Standard Nobel” w Polsce uchwalił przekazać do dyspozycji Komitetowi Pomocy Zimowej bezrobotnym sumę 5000 złotych

FRANCJA OBNIŻA STOPĘ DYSKONTOWĄ

PARYŻ. Bank Francji postanowił obniżyć stopę dyskontową z 2½ na 2 proc. stopę zaś od zaliczek 30-dniowych pod zastaw papierów publicznych również z 2½ proc. do 2 proc. Jak wiadomo, po przeprowadzeniu dewaluacji stopa dyskontowa została zredukowana z 5 do 3 proc. tj. przywrócony został stan istniejący przed wystąpieniem zaniepokojenia na rynku francuskim na tydzień przed dewaluacją. 8 bm. stopa dyskontowa Banku Francji została ponownie zredukowana z 3 do 2½ proc. Obecna stopa dyskontowa Banku Francji jest najniższą notowaną w tym roku

ZGON OBROŃCY PLEWNY

ANCARA. Zmarł tu marszałek Kiazim, bohater obrony Plevny podczas wojny rosyjsko — tureckiej. Zmarły marszałek liczył 97 lat.

pisownię zniekształcanych celowo przez niemiecką administrację słowiańskich prapolskich nazwisk.

Chodzi o naprawienie krzywdy, którą Niemcy popełniali przez kilka pokoleń!

Nic tu nie pomoże porównanie z Tyrolami, który rzeczywiście częściowo zamieszkały jest przez Niemców. Na Górnym Śląsku Niemców prawdziwych jest zaledwie gar-

stka, to zaś, co nieraz chce uchodzić za Niemców, to renegaci.

Dobrze o tem wie „Der Aufbruch”. bo przecież nie raz sama prasa niemiecka stwierdzała, że wielka część członków je go stronnictwa z takich się właśnie zaprzedańców rekrutuje.

Akcja więc przywracania właściwego brzmienia nazwiskom polskim

będzie konsekwentnie i zwycięsko przeprowadzona.

Berlin i Rzym przeczą zabezpieczeniu granic na wschodzie?

BERLIN. W związku z bliskim przybyciem hr. Ciano do Berlina udał się w podróż informacyjną publicysta niemiecki Kirchmer, który uchodzi za wyrażiciela poglądów Wilhelmstrasse, do Rzymu i opisuje swe wrażenia na łamach „Frankfurter Ztg”. Podkreśla on, że wspólnym hasłem Niemiec i Włoch jest nawrót do dawnej idei Lokarna, tj. do zabezpieczenia granic wy-

łącznie na obszarze Nadrenii. Oba kraje przeciwnie są powrotowi przestarzałych koncepcji rozwiązania zagadnienia Europy południowo-wschodniej za pomocą paktów politycznych. Zdaniem Niemiec i Włoch ogólnym interesem odpowiadałoby najlepiej zorganizowanie współpracy gospodarczej w Europie południowo-wschodniej.

Co piszą inni:

Dewaluacja komunizmu we Francji.

„Gazeta Polska”, w korespondencji z Paryża daje kilka sensacyjnych informacji o antykomunistycznych nastrojach... komunistów francuskich.

„Ludzie się dziwią: zaledwie pięć miesięcy minęło, jak „świadomych obywateli i dobrych republikanów” napędzono do urn i znów stwarza się w całym kraju dziwnie niesezonową atmosferę przedwyborczą! A może rzeczywiście na coś podobnego się zamosi?”

Dziś niewiadomo. Ale śnać grupy, szczególnie z pod skrzydeł radykałów, spostrzegły się, że źle wyszły

„...na spółce wyborczej Frontu Ludowego, że więcej wniosło niż w zamian dostały, że zwłaszcza jutro taka „siuchta wyborcza” byłaby dla nich jeszcze gorszym interesem. Po pierwszym zdziwieniu przeciętny Francuz tłumaczy dzisiejszą tendencję radykałów do ponownych wyborów, przy zastosowaniu ordynacji proporcjonalnej, tym rubasznym określeniem: „Ils veulent laisser tomber les communistes!” Chcą się odczepić od komunistów! Przypuszczają zatem, że taka separacja byłaby dla nich zyskowna. Dowód to, że nie są wpatrzeni w statystyki majowych wyborów, że opierają się w swych kalkulacjach na zupełnie nowych czynnikach.”

Nie uspokoił również społeczeństwa francuskiego, oczywiście, tego skomunizowanego, nawet pakt francusko-sowiecki. Bo i co on w istocie dał?

„Pakt franko-sowiecki, z takim bezustannym fermentem propagowany przez rodzimych komunistów, okazuje się z dniem każdym bardziej ryzykowną i ujemną imprezą. Prasa rozmaitych odcieni nie mogła zataić, że w Genewie i poza Genewą, „sojusznicza” dyplomacja sowiecka nabroiła Francji systematycznie i dotkliwie.”

Zdewaluowany został frank, ale jednocześnie „dewaluacji” uległ komunizm we Francji. Kurs jego spadł, przechylając się cokolwiek w kierunku... na prawo!

Organ zawiedzionych przywódców P. P. S.

W Warszawie ukazał się pierwszy numer „Dziennika Popularnego”, organu byłego le-

dera P. P. S. C. K. W. Norberta Barlickiego, który, jak wiadomo, usunął się niedawno z grona p. Niedziałkowskiego. We wstępnym artykule swojego pisma, p. Barlicki pisze:

„Ogół społeczeństwa winien widzieć prawdę, całą prawdę. W swoim skromnym zakresie o to starać się będziemy. Starać się będziemy dla chłopców i robotników, dla całego ogółu pracującego ludu w kraju, do którego, według naszego najgłębszego przekonania, najbliższa przyszłość musi należeć. Jest to już tylko kwestia osiągnięcia przez świat pracy dostatecznej wartości wewnętrznej, dostatecznego scalenia sił.”

Zarówno pismo, jak i jego deklaracja, zdawało się, będzie napiętnowana przez „Robotnika”, którego wszak p. Barlicki porzucił. Tymczasem „Robotnik” — organ centralny P. P. S., pisze:

„Witamy jak najserdeczniej nowego towarzysza pracy i walki. Jak widać z treści i zapowiedzi, nowy dziennik nie będzie miał charakteru ściśle partyjnego.”

To „najserdeczniej” i „nowego towarzysza walki brzmni co najmniej dziwnie na szpaltach „Robotnika”.

„Puszczać kosa na te chwasty!”

Komendant Główny Związku Strzeleckiego, płk. Fryderyk zamieścił w „Polsce Zbrojnej” artykuł, w którym określił nowe wytyczne Związku Strzeleckiego. Artykuł nosi tytuł: „Puszczać kosa na te chwasty”. M. in. czytamy:

„Trzeba zdecydowanie przeciwstawić się nazbyt już rozrosłej prywatnie we wszelkich jej objawach — rażącej dysproporcji między rozrzutnością jednostek i nędzą pracującego ogółu, ślepego pędowi (po trupach) do karnier, wszechwładnemu protekcjonizmowi, rozpanoszonemu intrygantstwu, papkładzie pseudodziałaczów, wszelkiej obłudzie i wreszcie wszelkim skazom naszej codziennej obyczajności publicznej i prywatnej.”

Te żołnierskie słowa komendanta głównego organizacji strzeleckiej kreślą najwyraźniej linię, na której oprze się moralne oblicze wielotysięcznej rzeszy członków Związku Strzeleckiego.

5 gwarancji doskonałego golenia

1

Pieniąc się
rośnie 250-
krotnie

2

Zmiękcza za-
rost w ciągu
1 minuty

3

Nie zasycha
na twarzy
przez 10 min.

4

Nadaje wło-
som zarostu
właściwe po-
łożenie do
golenia

5

Dzięki olejkowi
oliwkiemu
chroni przed pod-
rażnieniem po
goleniu

2.50
1.25



Z gwarancją: pełne zadowolenie albo zwrot pieniędzy!

Pod światło

Pomyłka, która nie powinna się powtórzyć

Jak to już donosiliśmy, w ub. niedzielę na szosie Suszec — Kobielice w powiecie pszczyńskim w wyniku zasadzki, urządzonej przez straż celną na samochód „przemysłowy” został postrzelony zgoła niewinny obywatel, nie z przemysłem nie mający wspólnego.

Można mówić o niezwykłym wprost szczerze, że owe „czaty” zakończyły się tylko lekką raną jednego człowieka. Mogła bowiem wyniknąć z tego wielka tragedia. Jak wiadomo bowiem p. Lokay, księgarz z Pszczyzny, ofiara pomyłki celników, jechał samochodem w towarzystwie właściciela taksówki, p. Czyż, i razem z całą swą rodziną: żoną i trójkiem dzieci. Tylko więc niezwykłe opatrnościowy traf zdarzył, że z czterech kul wystanych w kierunku „przemysłowego” samochodu jedna tylko dosięgła — i to na szczęście lekko — jednego z licznych pasażerów samochodu.

Tego niezwykłego wydarzenia, graniczącego o włos z wstrząsającą tragedią nie można pozostawić bez komentarza.

Uważamy mianowicie, że podobna pomyłka nie powinna już nigdy się zdarzyć.

Przyczyny pomyłki dopatrujemy się w złe przemysłowym planie odnośnej placówki celnej. Plan zasadzki oparty był bowiem najwidoczniej na fałszywym meldunku, który mógł pociągnąć za sobą przerażające następstwa. Zatrzymywanie nocą samochodów przy pomocy sygnału świetlnego, a zwłaszcza uciekanie się do broni palnej może być dopuszczalne tylko w wypadku absolutnej potrzeby, że chodzi o złoczyńcę.

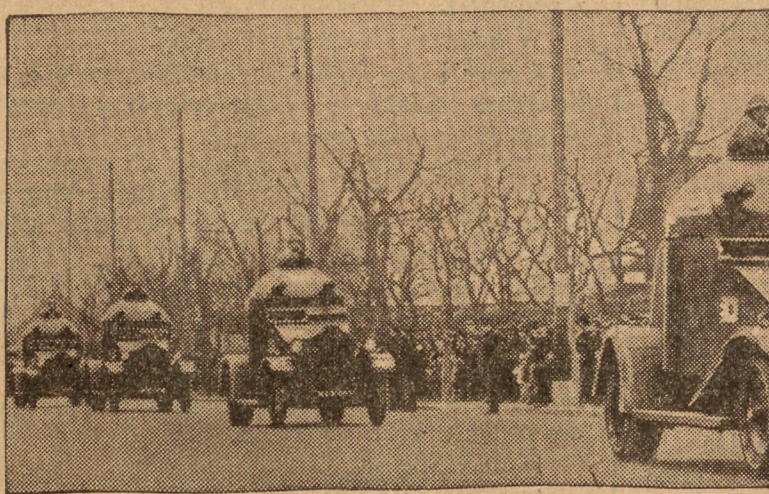
Strzały, jak czytaliśmy, oddane były po bezskutecznej próbie zatrzymania samochodu przy pomocy sygnałów świetlnych.

Trzeba się jednak liczyć z tem, że podobne sygnały mogły być uważane za pochodzące ze strony jakiejś szajki bandyckiej, czy złodziejskiej. A komuż to, jadącemu w nocy, uśmiecha się podobne spotkanie.

Trzeba sobie szczerze życzyć, by eksperymentu zastosowanego tak nieszczęśliwie przez straż celną nie zechcieli naśladować dla celów złoczyńców osobnicy z podziemnej gwiazdy. Metoda więc zatrzymywania samochodów przy pomocy latarki elektrycznej może prowadzić do fatalnych incydentów.

Jesteśmy przekonania, że władze celne po przykładowej przykrej pomyłce, o której piszemy, wydadzą tego rodzaju zarządzenia, które uniemożliwią podobne „czaty” i ich smutne skutki.

Leży to zarówno, w interesie dobrej służby straży celnej jak zwłaszcza w interesie atmosfery pewności i bezpieczeństwa, jaka panować winna na naszych drogach i szosach.



Dla propagandy przyszłorocznej wystawy paryskiej poczta francuska wypuściła powyższy (na lewo) znaczek pocztowy. — Obrazek na prawo przedstawia karną ekspedycję japońską, sunącą przez Szanghaj, jako przestróg przed ponowieniem się ekscesów antyjapońskich.

Niemiecka rzeczywistość

Coraz to większe trudności aprowizacyjne

„Sytuacja nasza nie jest łatwa, tylko sumienna współpraca wszystkich obywateli pozwoli rządowi na wypełnienie zadań, posiadających dla narodu żywność znaczenie”. — Tymi słowami kończy minister aprowizacji Darre, artykuł zamieszczony niedawno w głównym organie hitlerowskim „Völkischer Beobachter”, ilustrujący trudności aprowizacyjne Rzeszy Niemieckiej.

Pod optymistycznym tytułem „Apro wizacja Rzeszy zapewniona” kryje się wypowiadane dość ogólnie stwierdzenie istoty rzeczywistości, dalekie od prawdziwego optymizmu kół oficjalnych. Z artykułu ministra aprowizacji, wynika jasno, że w przyszłości przepisy, normujące rynek artykułów spożywczych, mają być zaostrzone. Minister grozi surowymi represjami tym rolnikom i chłopom, którzy w przyszłości nie zastosują się do przepisów komisji, regulujących podaż artykułów pierwszej potrzeby na rynku niemieckim.

Artykuł stwierdza m. in., że wzrost ludności niemieckiej o dwa miliony od r. 1933 i włączenie 5 milionów bezrobotnych do normalnego procesu produkcji zwiększyło liczbę konsumentów, co nie mogło pozostać bez wpływu na zagadnienie aprowizacji. — Wprawdzie dzięki zdobytym w ostatnich latach przez osuszenie błot i bagien obszarom rolnym oraz na skutek stosowanej polityki samowystarczalności gospodarczej produkcja niemiecka pokrywa około 85 procent zapotrzebowania artykułów spożywczych, pozostałe 15 proc. jednak nie może być sprowadzane z zagranicy, gdyż dewizy uzyskane z eksportu muszą być zużyte przede wszystkim na zakup surowców, bez których jak podkreśla minister Darre, stałoby się przetrwanie przemysłu niemieckiego, skazując ponownie miliony ludzi na bezrobocie i niedożywienie.

Dodajmy od siebie, że surowce, sprowadzane przez Rzeszę, służą przede wszystkim dla celów przemysłu wojennego. W normalnych latach zapotrzebowanie chleba, maki, kartofli, cukru i mleka może — zdaniem ministra Darre — być pokryte z produkcji krajowej. Tymczasem już teraz oficjalne cyfry niemieckie stwierdzają brak żywności w stosunku 6 proc. do ogólnego zapotrzebowania mięsa w stosunku 10 proc., nabiału 15 proc., tłuszczów od 25 do 50 proc.

Koła oficjalne starają się przesłonić istoty sytuacji optymistycznym zapewnieniem, że chodzi tu jedynie o braki chwilowe. — Zapewnienia te znajdują jednak jaskrawe zaprzeczenie w faktach codziennego życia. Brak tłuszczów np. zaznaczył się tak silnie, że ministerstwo aprowizacji wysunęło, obalona następnie przez inne czynniki rządowe — koncepcję wprowadzenia systemu kartkowego na tłuszcze. Koncepcja ta nie znalazła aprobaty głównie ze względu na wrażenie, jakie powstałoby zagranicą. W rzeczywistości jednak wszystkie sklepy spożywcze, masarnie itp. stosują system reglamentacyjny przy sprzedaży tłuszczów, nie sprzedając jednej osobie więcej niż ilość określona w poufnych okólnikach.

Organ zawodowy kupiectwa niemieckiego „Der deutsche Kaufmann” stwierdza wyraźnie istnienie systemu reglamentacyjnego. Istnienie trudności aprowizacyjnych ilustruje między innymi wprowadzony z dn. 1 października br. zakaz sprzedaży śmietany w wolnym handlu. Produkcja śmietany dla przemysłu cukierniczego i gastronomicznego została ograniczona o 75 proc. W

tym samym rozporządzeniu ministerstwo aprowizacji ograniczyło zawartość tłuszczu w serach wysokogatunkowych.

A jak jest na innych odcinkach polityki aprowizacyjnej? Ilustrują to wymownie dane zawarte w oficjalnym organie niemieckiego urzędu statystycznego, które stwierdzają, że w r. bieżącym zebrano o 300 000 ton żyta mniej niż w roku ubiegłym. Niedobór pszenicy w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi 200 000 ton jęczmienia 96 000 ton. Wobec niedoboru tegorocznych zbiorów chłopci wstrzymują się z wykonaniem obowiązkowych dostaw zbożowych dla ma

gazynów rządowych. Rezerwy zbożowe Rzeszy również znacznie się uszczupliły. — Według wykazów z końca lipca zapasy pszenicy w młynach wynosiły 274 000 ton, wobec 480 000 ton pszenicy w roku ubiegłym.

Największe trudności dają się odczuwać na rynku mięsnym. Długie kolejki przy sklepach rzeźniczych, szczególnie w wielkich miastach, stały się oddawna zjawiskiem zwykłym. Coraz bardziej też mnożą się przestępstwa na tle wydanych w związku z katastrofalną sytuacją zakazów.

W związku z coraz większymi trudnościami na rynku mięsnym i groźnym ubytkiem pogłowia zredukowano ilość cieląt, przeznaczonych do uboju o 80 proc. w porównaniu z okresem 1935/36.

Niemcy zaciskają pasa. I wobec stosowanej bezwzględnie polityki samowystarczalności gospodarczej, zaciskać go będą coraz bardziej!

Sekta, która fabrykuje obłąkanych

Zebrania u sekciarzy — członków „Mazdaznanu” poświęcane bywają kształtowaniu nerwów. Wśród różnych zabiegów, sprowadzających po kilku latach u członków sekty silny rozstrój nerwowy, kończą się w wielu wypadkach obłądkiem, jak to się stało m. in. w Paryżu z nauczycielką, która zmarła w domu dla obłąkanych, „uczniowie” tej sekty stosują różnego rodzaju „trensury” narządów rozrodczych.

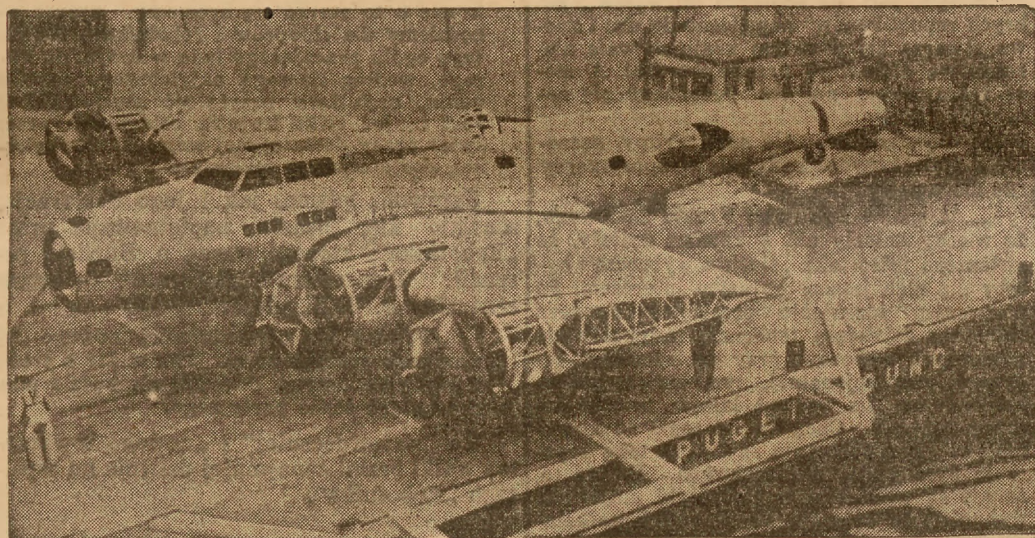
Tresura ta, według nauki Mazdaznanu, wywołuje ów „boski płomień” i „strumienie życia”, które wypełniają cały organizm. — Jedni drugimi, mężczyźni osobno, kobiety osobno stosują specjalne metody jak np. wzajemne masaż olejkami wschodnimi, migdałowymi lub eukaliptusowymi, biora następnie wspólnie krótkie gorące kąpiele kończym lub całego ciała, albo znów stosu-

ją różnego rodzaju instrumenty: inne dla mężczyzn, inne dla kobiet.

Instrumenty te są rozmaite. Nie chcemy wtajemniczać wszystkich jakiego rodzaju instrumenty stosują sekciarze, dość wspomnieć, że dla kobiet istnieją specjalne, okrągłe szczotki z metalowymi kołkami, a w braku tychże używane bywają na zgromadzeniach sekciarek, poprostu zwykłe szpilki.

„Dyrektorem” Mazdaznanu na Francję jest — Carlos Bunge, którego małżonka, już trzecia żona, pełni obowiązki „szefa propagandy” i reklamuje szereg rozmaitych olejków, kremów i instrumentów.

Na Anglię przedstawicielką tej sekty jest Klara Gasque, której adiutantem jest płk. A. F. Gault, zamieszkały w Londynie przy Regentsreet 308. Następca Haniska jest obecnie dr Sucek z Czechosłowacji.



Pierwszy z 13 wielkich powietrznych bombowców amerykańskich, wyposażony ponadto w pięć karabinów maszynowych.

W Warszawie i w miastach prowincjonalnych sekta ma oddziały, gdzie dyktorami są: w Poznaniu — p. Kruczy, w Bydgoszczy — inż. K. Siuda, w Łodzi — A. Gellke, w Krakowie — M. Solecka i we Lwowie — J. Ziolkowska.

Oskarżyciel w procesie, który odbędzie się w listopadzie r.b. w Warszawie — Feliks Pyzel — był redaktorem odpowiedzialnym „Myśli twórczej” organu „Mazdaznanu” — wychodzącej w Warszawie, którego głównym celem było obszerne omawianie zagadnień „seksualnej etyki”.

Czasopismo to zawierało szereg wiadomości o Mazdaznanie, doktrynie Zoroastra, higienie życia codziennego, o energii mózgu, o wstrzymaniu wydechu i oddechu, o ćwiczeniach Airyama oraz o unormowaniu... wypróżnień, przy zastosowaniu gorących okładów i olejków.

Do szajki Hanischa, występującej pod nazwą Mazdaznan, lub jak w Polsce pod nazwą „Instytutu odrodzenia” należy kilkanaście „uczniów” z różnych sfer społecznych, uwiedzionych fałszywymi doktrynami. — Członkowie sekty powiększają z każdym rokiem liczbę osób chorych nerwowo i psychicznie.

Jak postępują sekciarze, jakimi metodami i sposobami potrafią opętać zarówno mężczyzn jak i kobiety i dzieci pisze o tym dr E. Polonczyk w broszurze pt. Zbrodnie Mazdaznanu i omawia szczegółowo wyniki działalności tej perwersyjnej sekty.

Po kilkuletniej praktyce, zabiegach, ćwiczeniach, „uczeniu” tej sekty staje się człowiekiem, wykreślonym ze społeczeństwa i zwykle kończy swój żywot w domu obłąkanych.

Zaalarmowane władze bezpieczeństwa rozpoczęły już energiczne dochodzenia. — Należy się spodziewać, że ohydna sekta Mazdaznan przestanie istnieć na terenie Polski.

WITOLD POPRZECKI.

Zła droga

POWIEŚĆ KRYMINALNA.

41)

Odgłos kroków wchodzących, głosy, trzaskanie drzwiami, jakieś szmery, gwizdy — wszystko to nappełniało ją bezgranicznym strachem, który jej włosy na głowie podnosił, wszystko to nappełniało ją... wściekłością na Felka.

Rozumiała bowiem dokładnie i jasno, że ten właśnie nikczemny bandyta rozbił w puch jej — żal się Boże — szczęście, że już nigdy...

Ale gdyby teraz schwytano ją i gdyby właśnie ona musiała odpowiadać za morderstwo, jakiego dokonano na osobie profesora, gdyby to ona została aresztowana, a nie błądzący bandyta z Tamki — byłoby to kroplą, przepełniającą naczynie.

Bezmyślny, prawie obłąkany wzrok wlepiła w małe okrągłe okienko, które znajdowało się co najmniej pięć pięter nad podwórkiem.

Zmierzyła je wzrokiem.

— Zmieszczę się...!

I gotowa na śmierć — nasłuchiwała.

Jeśli tu przyjdą, jeśli zobaczy którego z agentów, czy policjantów, zdających jej śladem, jeśli zorientuje się, że ją wykryto — wystarczy jeden krok i... nie zlapą jej.

Wychyliła się przez okienko i spojrzała w dół.

Właśnie wjeżdżała w podwórze — karetka pogotowia.

— Więc on jeszcze żyje! Boże! Boże!

To ostatnie odkrycie odjęło jej resztę sił w nogach.

Jak kilka godzin temu nad fatalnym listem do profesora, tak i w tej chwili usiadła niezdolna do jakiegoś ruchu. Usiadła i patrzyła w podwórze, jak zahipnotyzowana.

Dwaj sanitariusze szybko wyjęli nosze z samochodu, jeden założył je na ramię...

Weszli.

Słyszała ich kroki na schodach, potem znowu trzaskanie drzwiami, jakieś nawoływania, ciężkie stąpanie schodzących, wreszcie zobaczyła ich na tle asfaltu podwórza.

Na noszach leżał profesor — blady, jak trup.

Głowę miał obandażowaną...

W chwilę później ze schodów wyszli jacyś dwaj cywilni, z rękami w kieszeniach, za nimi mundurowy policjant. Szofer zatrąbił, karetka wolno wyjechała z podwórza.

W kamienicy zapanował spokój.

Jeszcze tylko służące opowiadały sobie setki zmyślonych szczegółów na temat wypadku, jeszcze dozorca chodził między niemi, wymachując ręką — wreszcie całe towarzystwo rozeszło się do swoich codziennych zajęć, lub też poniosło dalej sensacyjną nowinę: „Ten profesor, zastrzelił się. Chociaż jedna mówiła, że to nieprawda, że go bandyta pobili...”

Zapadła cisza, którą rzadko przerywał dźwięk klaksonów, dochodzący z ulicy, miarowy stukot maszyny do szycia z przeciwnego okna mansardy, przeciągłe buczenie tramwajów zdaleka i... mocne, uporczywe bicie serca kobiety, wpatrzonych z wysokości pięciu pięter w bruk podwórza.

Koniec sielanki...

Teraz pojęła, że bezpowrotnie minęły dni szczęśliwego pobytu w zacisznej miejscy, że profesor już nigdy nie pogłodzi ręką jej włosów, że nigdy nie posty-

szy tego miłego głosu najlepszego z ludzi. Wyrwał ją z przed kół autobusu, dał jej ciepły kąt, podzielił się własnym kawałkiem chleba i traktował ją, jak gościa...

Zimna otchłań podwórka zaczęła ją ciągnąć, jak magnes.

— Jeden krok — przebiegło jej przez myśl — i koniec. Już nie będzie się o nic martwić, nic jej nie będzie obchodzić. O! Ludzie zejdą się nad rozbitym ciałem, powiedzą kilka obelżywych słów i — to wszystko. Może tylko policja się będzie dopytywać pilniej, niż zwykle. Może wiadomość o tym wszystkim zajdzie w wikliny nad Wisłę... Ale nie więcej. Na tym się skończy i nie będzie przed profesorem tłumaczyć się, że przecież ona nie winna.

Ta myśl zaczęła być dla niej ulgą.

Nie spostrzegła się nawet, że już za daleko wystąpiła się w kierunku podwórza.

Już nie krok, ale kilka centymetrów wystarczyło, żeby się przechyliła i... runąć w dół.

Nagle wzdręgnęła się.

Na myśl o samobójstwie zrobiło się jej przeraźliwie zimno.

Zrobiło jej się zimno tem bardziej, że dopiero teraz zauważyła, jak jest ubrana. Wybiegła z mieszkania tak, jak stała, w jednej sukience i... w rannych pantoflach na nogach.

A słońce chyliło się już ku zachodowi. Krótki dzień jesienny kończył się i nadchodziła długa, zimna noc. Z nią nie miała perspektywa nociegu na ławkach w alei, w wiklinach.

W wiklinach?! Za nie!

— Choćbym miała zdechnąć, to tam nie wrócę!

Jednakże to mocne postanowienie było w gruncie rzeczy niczem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polska potrzebuje terenów emigracyjnych bo po 14 latach liczyć będzie 50 milionów ludności

Pożoga wojenna Hiszpanii czy czarne chmury gromadzące się na horyzoncie Dalekiego Wschodu, nie zdołały odwrócić uwagi społeczeństwa polskiego od sprawy, która dzisiaj staje się dla nas sprawą najistotniejszą, największej uwagi godną — od sprawy emigracji.

Trzeźwo oceniając sytuację, w jakiej kraj nasz znajduje się, sprawiedliwie ważąc wszystkie wartości pozytywne, nie mniej jasno musimy zdać sobie sprawę z ujemnych faktów naszego bytowania, do których niewątpliwie należy i olbrzymi procent istniejących w Polsce gospodarstw rolnych nie samowystarczających i zagrażająca cyfra bezrobotnych dion wiesniaczich i wreszcie niemiędl wielki przyrost naturalny, który rocznie sięga cyfry 400 do 500 tysięcy głów, co

wróży Polsce w roku 1950 ni mniej ni więcej tylko... 50 milionów ludności.

Ta garść cyfr była niezbędna dla zorjentowania czytelnika w ważkości zagadnienia, jakie poruszone zostało ostatnio na forum Ligi Narodów przez delegatów Rzeczypospolitej.

Najmniej orientujący się w sytuacji człowiek zrozumie, na podstawie powyższych uwag, że sytuacja nasza do złudzenia przypomina...

kocioł parowy, w którym nagromadziła się nadmierna ilość pary.

Nieodzownym warunkiem racjonalnej egzystencji, znormalizowanego chociażby dobrobytu będzie uchylenie klapy bezpieczeństwa, znalezienie właściwej drogi, po której mogłoby spłynąć nadmierne przeludnienie kraju, pozbawionego niestety dotychczas należycie rozbudowanego przemysłu czy chociażby tylko rzemiosła bądź handlu.

Copróżda, analizując wystąpienia delegatów naszych, domagających się pozyskania dla Polski źródeł surowców i racjonalnych możliwości emigracyjnych, ci i owi „mędrkowicie” wyciągnęli z zanadtu bardzo „oklepanego” konika. Zaczęto udawać, że nie potrzebne nam są kolonie, nie potrzebne otwarte na szczyt tereny emigracyjne, wystarczy bowiem zająć się... nie-żytkami, których Rzeczpospolita tyle posiada, wystarczy wgrzyżać się w polskie bagna przemieniając je w użytkowe tereny albo dawnych bagien pontyjskich.

Pisząc jednakże tak uczenie i tak pozor- nie rzeczowo nie wzięto pod uwagę jednej drobnostki — dokładnych cyfr, które błyskawicznie i jak najbardziej realnie naświetlają istotny stan rzeczy.

Nie wzięto pod uwagę faktu, że Polska posiada zaledwie 10,5% nieużytków, a więc mniej niż Francja, a tyle samo co Niemcy, bądź Dania. Prześlizgnięto się do porządku dziennego nad faktem, że osuszenie Polesia, dałoby państwu zaledwie 2 miliony hektarów ziemi, która to cyfra po połączeniu z pozostałymi nieużytkami należałoby w pierwszym rzędzie uzupełnić gospodar-

stwa niesamowystarczalne, aby przemienić je w samowystarczalne... Słowem, jakbyśmy nie przystępowali do zagadnienia głodu ziemi w Polsce zawsze

zabraknie nam „materiału” dla paru milionów ludzi pozbawionych możliwości egzystencji.

Można oczywiście wysunąć szereg zastrzeżeń co do absolutnie pozytywnych wartości emigracji. Można mówić o umniejszeniu majątku społecznego przez taką właśnie emigrację, o wynaradawianiu się elementu emigrującego, można znaleźć jeszcze dziesiątki innych zastrzeżeń bądź mankamentów, ale... nie można zapominać, że

mankamenty te znikną całkowicie, jeśli emigracja z Polski nie będzie chaotyczna.

Jeśli Macierz czuwać będzie nad tymi wszystkimi, którzy zdecydowali się wkroczyć na szlaki świata w żmudnej wędrówce za kawałkiem chleba.

Że słowa nasze nie są frazesami ad hoc ulepionymi dla poparcia tezy niniejszego

Co wieczór

Chlorodont

to dobre przyzwyczajenie.

Prawdziwy z czerwonej głowy lwa.

„Król umarł — niech żyje król”

W ubiegłym miesiącu zmarł w wieku podeszłym, niezmiernie popularny król cyganów węgierskich, Piotr Bados, bogaty handlarz koni, słynny za czasów młodości ze swych awanturnych przygód i niesłychanej odwagi.

Na uroczystości pogrzebowe, które odbyły się w rodzinnym miasteczku króla, w St. Poelten, zjechało około 25.000 cyganów ze wszystkich krańców Austrii, Węgier, Rumunii. Pogrzeb wyprawiono z niesłychaną pompą, według utartych przepisów obrzędowych — przybyli „poddani” zmarłego króla, rozbili swe namioty dookoła miasta i przez parę dni przygotowywali się do żałobnych uroczystości. Wili wieńce z jedliny, odbywali próby w nieprzeliczonych zespołach chórów i orkiestr cygańskich, smarzyli, piekli, i przygotowywali rytualne potrawy na stypę pogrzebową.

Miejsce dla królewskiego grobowca zostało zakupione na najdroższym cmentarzu miejscowym za bająską sumę 200 funtów szterlingów, karawan przygotowany wspaniały, zaprzężony w 8 pięknych koni

artykułu, świadczy o tem wyjątkowo Polonia amerykańska, Polonia brazylijska, ba — nawet w wyjątkowo ciężkich warunkach egzystująca Polonia niemiecka. Emigracja nasza w tych krajach nie tylko, że nie rozbiła się o... rąfy administracyjno-wyznaniowo-policyjne, ale — okrzepła tworząc wszędzie tam bloki, o dość wysokim ciężarze gatunkowym, a mierz i dużym znaczeniu politycznym.

Jeśli się te fakty połączy z niewątpliwą prawdą, że np. w latach 1929—30 emigracja polska rozdawała najroźniejszym krajom globu... połowę naszego przyrostu naturalnego, jeśli zważy się, że przy najwyższym wysiłku, przy maksymalnej dobrej woli Polska nie jest w stanie dać milionom swych synów efektywnej pracy, a więc i chleba, jasnym się stanie, że zagadnieniem najbardziej istotnym jest...

wytknięcie nowych dróg emigracyjnych dla tych wszystkich, którym w ojczyźnie brakuje chleba.

Postulaty polskie w Genewie znalazły zrozumienie wśród opinii zagranicznej. Tak poważny i wpływowy dziennik angielski, jak „Times” podkreśla, że paląca aktualność problemu populacyjnego nie była w czymkolwiek przez delegatów polskich przesadzona i że nie można nie doceniać niebezpieczeństwa, do których mogłyby doprowadzić dalsze zaostrzenia sytuacji populacyjnej w Polsce.

Głos ten świadczy niezbicie, że stanowi- sko Polski w sprawie emigracji może liczyć na poparcie wpływowych kół międzynarodo- wych.

(nieboszczyk znał się na koniach, jak żaden chyba człowiek na świecie), 40 płazek zawodziło rozpaczliwie podczas procesji pogrzebowej. Rodzina zmarłego kroczyła za karawanem we frakach i cylindrach, kobiety miały na sobie niebieskie i błękitne suknie na znak żałoby.

Kiedy wśród wielkiego płaczu i lamentu odbyto ostatnie modły i usypano kopiec kwiatów na grobie zmarłego, w kilkunastu miejscach tak liczego orszaku — zagrały jednocześnie orkiestry... Narazie były to ponure, żałobne melodie, ale w miarę jak dwudziestotysięczny tłum zaczął opuszczać cmentarz, melodie stawały się coraz bardziej wesole, wreszcie przeszły na skoczne trepaki i roztańczone, rozweselony tłum, wśród okrzyków i wiwatów dokonał drogą głosowania otwartego — wyboru nowego króla cygańskiego.

Tymczasem po pogrzebie nastąpiła huczna stypa, po czym cyganie rozjechali się do swych osiedli, pozostawiając dookoła St. Poelten — ja po pogromie stopy potłuczonego szkła, resztki skrzyń, pudełek, namiotów itd.



Urok i młodość

czysta i delikatna cera za- pewnia codzienne stosowanie mydła i kremu Herba. Mydło Herba usuwa defekty skóry jak pryszcze, wągry, piegi itp. Krem Herba udelikatnia cerę

MYDŁO I KREM

HERBA

Franciszka Gaal — żydówką?

Jak donoszą pisma żydowskie z Budapesztu, popularna artystka filmowa Franciszka Gaal oświadczyła w tych dniach naczelnemu rabinowi budapeszteńskiej gminy żydowskiej, dr Grossmannowi, że zamierza przyjąć chrzest. Zapytana o powody swej decyzji artystka oświadczyła, że w niezapamiętanym czasie wychodziła za chrześcijanina.



Jeden z najstarszych łożysk wykuty w soli, w które obfitują podszewki kopalni w Wieliczce.

„Wielka Tajemnica Psychiki Narodu Polskiego”

Kilka uwag krytycznych z powodu książki ks. Waleriana Baranowskiego *)

Część I.

Psychologia czy polityka?

Tytuł trochę pretensjonalny i jak na „studium naukowe”, niecodzienny. Przypomina uciążliwy reklamowy tekst ks. Oraczewskiego, czy innych środków „na wszelkie dolegliwości”. Jest to wprawdzie szczegół drobny, ale dla dzisiejszych metod wydawniczych znamienity. Mimo tytułu książka jest ciekawa i podaje masę szczegółów (z historii politycznej, kultury, psychologii społecznej itd.) rozrzuconych po pracach specjalnych i pobudza do myślenia. Do przeczytania (mimo tytułu) zachęca mnie uwaga (na opasce) historyka Woitkowskiego (obecnie dyrektora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu), że jest to „dzieło głębokie i niezwykle aktualne, owoc wieloletniej pracy... dzieło krzepiące” itd.

Otóż cała ta „krzepa” polega na tym, że autor udowadnia na 362 dużych stronicach — potrzeba „frontu na zachód”, ekspansji Wielkopolan na wschód, krótko mówiąc, że zapewnienia dzielnicom zachodnim (Poznańskiemu) zdecydowanej hegemonii w życiu politycznym i gospodarczym Pol-

ski. A przywilejów tych żąda w imię „wyższych” wartości moralnych i społecznych Wielkopolan (nordyków), które ujawniły się w ciągu dziejów na wszystkich polach w polityce, literaturze, gospodarce itd. — Przeniesienie stolicy z Wielkopolski do Krakowa i Warszawy było nieszcześciem, bo umożliwiło destrukcyjne wpływy ziem południowych i wschodnich (Małopolski), i Mazowsza! Na dowód cytuję autor szeregi nazwisk wybitnych Wielkopolan, podkreślając ich wyższość nad ludźmi innych ziem Polski.

Krótko mówiąc, mimo naukowych źródeł, na jakich oparł swą pracę historykolog polski, mamy tu do czynienia nie tyle z publikacją z zakresu psychologii, ile polityki i do tego z pod firmą narodowej demokracji. Wprawdzie cytowany z rewerencją Dmowski pochodzi z nieszczęsnego Mazowsza (które tak fatalnie miało zaciążyć na dziejach naszych), ale autor rehabilituje wodza endeckiego... ryczałtowo przypisaniem wszystkich dodatnich wartości (niezwykle jasność, logika itd.), dziedzictwu po matce z Torunia! Po tym epizodzie z Dmowskim nie zdziwi też czytelnika konkretny program „eugeniczny” autora. Żąda jacy popierania jak największej płodności „staropolskiego ducha”, oczywiście

przy „właściwej organizacji państwowej i społecznej”.

Gloryfikacja Wielkopolski czy atak na Małopolskę i Mazowsze?

I jedno i drugie! Powołując się na prace antropologów (głównie Czekanowskiego i Jaxy-Bykowskiego), autor umiejscowił typ „refleksyjno-emocjonalny” (najwartościowszy) wyłącznie w Wielkopolsce. Najwięcej staż część książki poświęca wykazaniu „faktami historycznymi, kulturalnymi i antropologicznymi, że typowość refleksyjno-emocjonalna zachodnich plemion polskich sięga czasów Mieszka i Bolesława Chrobrego” (str. 199—324). Cóż to jest ten typ refleksyjno-emocjonalny? Otóż inteligencja u niego: samorządna, obiektywna, praktyczna, temperament: powolny, głęboki i mniej wrażliwy na podnieci zmysłowe, silne instynkty społeczne o podłożu refleksyjnym, zainteresowania wytrwałe i silne w dążeniach do celu, wrażliwość na bodźce kulturalne duży, uzdolnienia filozoficzne, techniczne, społeczne i zdolności organizacyjne. Jednym słowem ideał!

Temu typowi (wielkopolskiemu) przeciwstawia autor inny z przewagą emocji, typ emocjonalno-refleksyjny; czystszy oczywiście na innych ziemiach Polski. Typ ten posiada inteligencję bierną, uzdolnienia literackie (oratorskie), temperament pobudliwy i zmysłowy, dynamikę woli i uczucia wybuchowa, ale nie trwała, zmienna w upodobaniach. — Ponieważ autor żąda prymatu

dla Wielkopolan, więc nie zdziwi nas „szczegół”, że przy charakterystyce typu (małopolskiego i mazowieckiego) dodaje też, że typ ten (emocjonalno-refleksyjny) „wymaga przymusu zewnętrznego”!

Autor na zilustrowanie swej tezy (o wyższości Wielkopolski) przytacza bogatą listę nie nazwisk. Nie brak tam polityków, uczonych, literatów. Wszystkie te nazwiska istotnie zasługują na szacunek, ale zarazem budzą refleksję krytyczną, że zestawiono je trochę jednostronnie. Wszystkie światła (prócz Opalińskiego) po stronie Wielkopolski, a za dużo cieni i niedzy moralnej i umysłowej — w reszcie ziem polskich. Nie można mieć za złe autorowi, że zaleca wartościowe (dla bytu państwowego) cnoty Wielkopolan innym dzielnicom do naśladowania. Słuszną jest także uwaga że w dotychczasowej budowie naszego państwa zbyt silnie byliśmy zapatrzeni we wzory wschodnie (ex oriente lux!) i że byłby czas wziąć „front na zachód”, wszystko to jest bardzo słuszną, ale czy dla wykazania tego należało aż pisać z górą 300 stronicowe opus, pomniejszające wartości innych dzielnic i przemilczające wszystkie cienie „wielkopolskich nordyków”? W rezultacie mimo pojednawczych zastrzeżeń autora, mamy do czynienia nie tyle z pracą naukową, ile z próbą naukowej podbudowy endeckiej poznańskiej ekspansji. Nic dziwnego, że studium ks. Baranowskiego budzi refleksje krytyczne i woła o uzupełnienia i sprostowania. (C. d. n.)

*) Poznań 1936.

Ze śląskich kopalń i hut**Zdrowie pracownika biurowego musi znaleźć ochronę prawną**

W nawale spraw, licznych zatargów i strajków, inspekcji pracy niezmiernie mało czasu pozostaje na interesowanie się warunkami pracy pracowników umysłowych. Poza instytucjami w rodzaju banków, pracownicy nie są skupieni w większej liczbie, przeciwnie, rozproszeni są najczęściej w różnych biurach i instytucjach po kilka czy kilkanaście osób. Inspektor pracy rzadko dociera do drobnych warsztatów przemysłowych, zatrudniających małe liczby robotników, tym bardziej więc nie dociera do pracowników umysłowych.

Oczywiście, teoretycznie, stanowisko takie należałoby uznać za słuszne: jeśli inspekcja pracy nie rozporządza dostateczną liczbą sił, aby objąć ochronę pracy wszystkich robotników, trudno żądać od niej, aby zajmowała się pracownikami umysłowymi, którzy z tytułu swej wiedzy, stanowiska itd. powinni łatwiej bronić się sami, niż mało często wyrobieni robotnicy.

Praktyka jednak wykazuje niezgodność z teoretyczną przesłanką. Pracownik umysłowy, mimo że ma dane na to, aby być bardziej wyrobionym społecznie, bynajmniej takim często nie jest; może właśnie dlatego, że pracuje nie w dużych gromadach, ale pojedynczo, nie wytwarzają się w nim takie cechy, jak

poczucie swych praw i odwaga ich bronięcia, jak solidarność społeczna, ułatwiająca wystąpienie do walki i zwycięstw.

Bardzo znaczna liczba pracowników umysłowych nie należy do żadnych organizacji zawodowych, a nawet i ci, co należą do związków, nie mają nieraz odwagi walki. Obawa utraty pracy, która zamyka usta robotnikowi i nie pozwala mu się skarżyć na pracodawcę, bodajże jeszcze mocniej działa wśród pracowników umysłowych, bo bezrobocie wśród nich jest ogromne.

A byłoby się na co skarżyć. Obok niezmiernie ważnej kwestii zarobków, poziomu płac, zarywania przy wypłatach, niedawanie w porę urlopów, przekraczanie czasu pracy itd. Wszystkie te czynniki podrywają zdrowie pracowników, wpływają ujemnie na wydajność ich pracy, czynią z nich ludzi nieraz przedwcześnie do pracy zupełnie niezdolnych.

Do każdego takiego biura winienby inspektor pracy i mocą swojej władzy wpływać na zmianę tych stosunków. Ponieważ jednak praktycznie jest to niewykonalne,

O utrzymanie warsztatu pracy

Delegacja robotników huty „Laura” w Siemianowicach w składzie poseł Gajdzik, sekretarz okr. Zw. metalowców ZZZ p. Bajdur i członków wydziału rady zakładowej huty, interweniowała w dniu wczorajszym u p. komisarza demobilizacyjnego inż. Maske w sprawie zawieszonego unieruchomienia ocynkowni huty „Laura”. P. Komisarz oświadczył, że dotychczas nie wpłynął do niego tego rodzaju wniosek, wobec czego nie ma powodu do interwencji. Niezależnie jednak od tego odbędzie konferencję z p. inż. Kowalskim, naczelnym dyrektorem Wspólnoty Interesów w poruszanej przez delegację sprawie. Jak nas informują, ta sama delegacja interweniować jeszcze będzie w sprawie ocynkowni u P. Wojewody dr. Grażyńskiego po jego powrocie z urlopu.

Zmiany personalne w Brackim Sądzie Rozjemczym

„Monitor Polski” ogłasza obwieszczenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 6 października 1936 r. w sprawie zmian w składzie Brackiego Sądu Rozjemczego w Katowicach. Utracili mandaty ławników spośród zastępców członków Bractw Górniczych z powodu utraty urzędu starszego Brackiego: starszy bracki Franciszek Jaszczuk z Nikiszowca, starszy bracki Karol Tront z Bielszowca, na ich miejsce zostali mianowani ławnikami starszy bracki Juliusz Chmiel z Nowej Wsi i st. bracki Paweł Kozdoń z Chwałowic.

niezmiernie ważną bronią w ręku pracowników byłoby

wydanie ustawy o higienie pracy biurowej,

która z jednej strony pouczałaby pracodawców, z drugiej strony zaś dałaby podstawę materialną do żądań pracowników.

Dotychczas nie ma takiej ustawy w żadnym państwie. Jedynie w Anglii został zgłoszony w parlamencie projekt ustawy, ale w debacie tegorocznej został odrzucony, jako nieodpowiedni.

To też dobrze się stało, że sprawą tą zainteresowało się ostatnie Międzynarodowe Biuro Pracy, które wystąpiło z inicjatywą uregulowania jej na terenie międzynarodowym, a więc prawdopodobnie w przyszłości

w formie konwencji, czy zalecenia. Projekt takiej konwencji został już opracowany.

Omawia on szczegółowo przede wszystkim sprawy higieny pomieszczeń biurowych, wysuwa normy oświetlenia naturalnego i sztucznego, mówi, jak wietrzyć i opalać lokale biurowe (temperatura w zimie powinna wynosić około 20° C). Porusza wreszcie sprawę stołów i stołków wygodnych do pracy, urządzeń higienicznych: umywalni, spłuwaczek, szatni, jadalni, pomieszczeń dla odpoczynku itp.

Wysunięcie przez Międzynarodowe Biuro Pracy tak niesłusznie zaniechanej dotąd sprawy higieny pracy w biurach i opracowanie zasadniczych norm przez kompetentnych specjalistów wypełnia już dotkliwe odczuwaną we wszystkich państwach lukę.



Taką porcję chleba zjada w ciągu roku pięciosałowa rodzina (800 bochenków). Na głowę przypada 200 kg rocznie.

Organizowanie służby bezpieczeństwa pracy w średnim i drobnym przemyśle

Donoszą z Warszawy: Onegdaj odbyło się inauguracyjne zebranie Komisji Bezpieczeństwa Pracy, powołanej przez zarząd Centralnego Związku Średniego i Drobno-Przemysłu. W zebraniu poza delegatami kilkunastu związków branżowych wzięli udział pp.: inż. Puławski — reprezentant Min. Opieki Społecznej i inż. Kulczycki — naczelnik wydz. Zakładu Ubezpiec. Społ. Po referacie inż. Roszkowskiego o podstawach organizacji w całym średnim i drobnym przemyśle służby bezpieczeństwa pracy, zebranie zaaprobowало przedstawiony plan akcji. Organem Komisji Bezpieczeństwa Pracy będzie wydział wykonawczy, który skoordynuje akcję, prowadzoną w całym średnim i drobnym przemyśle w kontakcie z Min. Opieki Społecznej i Z. U. S. Poza

tym w poszczególnych związkach branżowych powstaną sekcje bezpieczeństwa pracy, a w przedsiębiorstwach przemysłowych koła lub kierownicy służby bezpieczeństwa pracy. Wydział wykonawczy komisji Centralnego Związku przyjdzie z pomocą poszczególnym przedsiębiorstwom przy organizowaniu służby bezpieczeństwa.

Śmiertelny wypadek na kopalni „Eminencja”

Katowice, 17 października. Na jednym z chodników kop. „Eminencja” w Katowicach oberwały się zwaly węgiel ze stropu, zasypując 2 górników. Jeden z zasypanych 29-letni Józef Labus doznał tak ciężkich ran, że w 2 godziny po wypad-

ku zmarł. Drugi robotnik Paweł Krymer wyszedł z wypadku z ciężkimi ranami na głowie i na nogach. Labus osierocił żonę i dwoje dzieci, zamieszkałe w Załężu. Władze górnicze prowadzą dochodzenia, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Z kopalni „Wanda”

W dniu 11 b. m. w lokalu p. Góreckiego w Nowej Wsi odbyło się zebranie załogowe robotników kopalni „Wanda” (dawniej „Litandra”), które miało przebieg niezwykle burzliwy. Zasadniczym celem zebrania była sprawa niezatrudnienia dotychczas 59 robotników, którzy w związku z robotami inwestycyjno-przygotowawczymi przetrzymać mieli pracę poza zakładami Spółki Godula. Mimo solennych przyrzeczeń robotnicy ci do dziś pozostają bez pracy. Zebranie załogowe uchwaliło protest przeciwko tak niesolidnemu traktowaniu spraw robotniczych; jednocześnie zebranie uchwaliło wystąpić w tej sprawie do władz wojewódzkich. Ponadto zgromadzeni apelowali do Międzyzwiązkowej Komisji, jak również i do wszystkich rad zakładowych Spółki Godula o poparcie ich w tak zasadniczej sprawie. W zebraniu z ramienia ZZZ uczestniczył poseł Przykling, który imieniem Międzyzwiązkowej Komisji udzielił zgromadzonym szeregu wyjaśnień odnośnie ostatnich uchwał kongresu górniczego.

Umowa taryfowa w handlu

W dniu 14 b. m. odbyły się w Izbie Handlowej parytetyczne pertraktacje między pracodawcami kupieckimi a związkami zawodowymi pracowników umysłowych w sprawie umowy taryfowej w handlu. Strony uzgodniły między sobą, że związki stowarzyszeń kupieckich wycofają skuteczne swego czasu wypowiedzenia umowy taryfowej, wobec czego sprawa przywrócona została do stanu pierwotnego. Umowa taryfowa w handlu obowiązywała i obowiązuje nadal bez jakiegokolwiek luki czasowej bez zastrzeżeń. Strony uzgodniły dalej, że przywrócenie szczebli starszeństwa odroczone zostanie do 31 marca 1937 roku. Wyjaśnić wypada, że ostatnie ustępstwo jest ekwiwalentem za wycofanie wypowiedzeń umowy taryfowej, które byłyby mogły wprowadzić do stosunków służbowych pracowników handlowych niejasności prawne.

Stały wzrost zatrudnienia w hutnictwie żelaznym

Wytwórczość hut żelaznych we wrześniu r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła w stalowniach (o 3,4%) i w walcowniach (o 4,7%); spadła natomiast wytwórczość w dziale wielkich pieców (o 2,7%) i w rurkowniach (o 16,1%). Krajowy zbyt wytworów walcowniczych utrzymał się natomiast na poprzednim poziomie, wówczas gdy ogólny wywóz tych wytworów zwiększył się (o 10,1%). Liczba robotników w hutach żelaznych wzrosła o 356 osób i wynosi obecnie 36.331. W porównaniu z wrześniem r. ub. wzrost zatrudnienia w polskich hutach żelaznych określa się cyfrą 3.000 robotników.

Zaburzenia w trawieniu. Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa.

Niespotykany sposób na strajk

Warszawa, 17 października. Podczas tegorocznego strajku rzemieślników w Paryżu, gdy strajkowali ekspedientci, dozorca, konduktorzy, służba domowa itd. najdotkliwiej ucierpeli na tym właściciele restauracji, a zwłaszcza kawiarni i cukierni. Upalne lato w Paryżu mieszkańcy tego miasta spędzają zazwyczaj na ulicy w kawiarniach i ogródkach — po całych dniach sącząc mrożoną kawę i chłodne napoje, tymczasem instytucje powyższe nie mogły funkcjonować.

Na peryferiach stolicy nad Sekwaną zdarzył się arcykomiczny wypadek, komentowany później długo w całym mieście. Pewien pomysłowy właściciel małej kawiarni z ogródkiem od ulicy, rozdrażniony ostatecznie przeciągającym się strajkiem i dużymi stratami, jakie ponosił z tego

powodu — wpadł na kapitalny pomysł. Któregoś poranka kazał zawołać kilkunastu murarzy i w przeciągu trzech godzin wystawił wysoki, kamienny mur od ulicy — bez dostępu do ogródka.

Strajkujący kelnerzy, dyżurujący na swych posterunkach, przerażeni podobnie energiczną akcją właściciela kawiarni, mniemając, iż ten ostatni pragnie ich żywcem zamurować, rzucili się do niego zapytaniem po co wystawia tę wysoką gluchą ścianę?

Właściciel odparł z flegmą, że primo, aby się ich właśnie pozbyć, gdyż mają jeszcze czas do opuszczenia lokalu, przed zamurowaniem; secundo — że wobec zaplanowanego stanu finansowego wynajął właśnie ten nowy mur na rozlepianie afiszów od ulicy; a tercio — że kazał jedno-

cznie przebić drzwi do sąsiedniego lokalu, drzwi potajemne, o których wiedzą tylko stali bywalcy kawiarni i przez które w dalszym ciągu będą się schodzili... A że mur zasłoni całą tę cukierenkę przed niepożądanym najściem „szalonych durniów”, którzy sami się głodzą i innymi jeść i pić nie dają — więc proponuje im powrócić do pracy, tym bardziej, że nikt o tym wiedzieć nie będzie... W przeciwnym razie każe ich w istocie zamurować żywcem, gdyż nie wskazał im ukrytych tajemniczych drzwi do sąsiedniego lokalu.

Kelnerzy nietyle pod groźbą tej groteskowej pogroźki, co — po praktycznym rozpatrzeniu sprawy — powrócili do pracy, ku ogólnemu zadowoleniu.

Zakonspirowana kawiarenka funkcjonowała przez cały czas strajku.

Wiadomości bieżące.

Sobota,

17

października

Dziś: Wiktora
1 Małgorzaty.
Jutro: Łukasza Ew.
Wsch. słońca: 6.8.
Zach. słońca: 16.50.

(—) Niedzielną dyżur lekarski z ramienia Ogólnomijskiej Kasy Chorych na miasto Katowice w niedzielę, dnia 18 bm. pełnią pp.: dr Boniarczyk, Katowice, ul. Kościuszki 23 oraz dr Szeja, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 15.

(—) Cena chleba.

Magistrat Katowice komunikuje, że w myśl uchwały Komisji do badania cen dnia 15 października br. cena wytworzonego chleba żytniego 55% wynosi 0,33 zł za 1 kg i obowiązuje od dnia 16 października br. Cena bułek została nie zmieniona.

(—) Włamanie do mieszkania urzędnika konsulat niemieckiego.

Dnia 15 bm. w czasie od godz. 8 do 14, pod nieobecność domowników włamali się nieznani sprawcy do mieszkania urzędnika konsulat niemieckiego — Daniela Alfreda, zam. w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 20 i po splądrowaniu mieszkania skradli 2 kompletne ubrania męskie, szary męski zimowy płaszcz, kilkanaście koszul i chusteczek do nosa, lornetkę marki „Kosmos” wraz z futerałem, złoty zegarek męski bransoletkowy marki „Travennes” z napisem na kopercie „Weinachten 1929” — złoty pierścionek, brązową walizkę skórzaną i inne przedmioty — łącznej wartości 1320 zł.

(—) Nalepki na święto Akcji Katolickiej.

Z okazji święta Chrystusa Króla, głównej uroczystości Akcji Katolickiej — przypadającej w tym roku na niedzielę 25 października Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu wydał wzorem ubiegłych lat nalepki do dekorowania okien. Tegoroczna nalepka w związku z hasłem o wychowaniu, przedstawia Chrystusa wśród dzieci. Dochód z nalepek przeznaczony jest na cele rozwoju Akcji Katolickiej Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Katowicach apeluje do społeczeństwa katolickiego, by w święto Chrystusa Króla dekorowali okna nalepkami. Nalepki w cenie po 10 gr kolportują członkowie Akcji Katolickiej, są również do nabycia w większych księgarniach oraz w Diec. Instytucie Akcji Katolickiej w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 20.

Chodniki koksowe
dywany wyeleracki **Walter**
KATOWICE
Młyńska 5

(—) Uroczystość otwarcia Uniwersytetu Powszechnego.

Uroczystość otwarcia III-go roku szkolnego Uniwersytetu Powszechnego odbędzie się 19-go października br. o godz. 18.20 w sali wykładowej Domu Oświatowego (Francuska 12, II piętro) w Katowicach. Na program uroczystości składa się: Przemówienie p. nacz. W. O. P. dra Tadeusza Kupczyńskiego, „Wizanka pieśni śląskich” (Mieszany Chór Kolejowy w Katowicach) sprawozdanie z roku szk. 1935/36 i program pracy na rok szk. 1936/37” (mgr E. Wawrzon, kierownik U. P.). „Dlaczego uczęszczam do Uniwersytetu Powszechnego — (Gamończyk W. — słuchacz U. P.) i wykład inauguracyjny: „Podłoże ideowo-polityczne wojny domowej w Hiszpanii” (prof. Strzebiński).

(—) Losowanie książeczek PKO.

Dnia 15 października 1936 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 42 z rzędu losowanie książeczek na premiovane wkłady oszczędnościowe Serji I. Po 1000 zł otrzymują właścicieli 10689 12970 17094 17196 19728 22617 22875 29465 ciele następujących książeczek: 6263 8310 10217 31626 35548 35946 37765 40232 47098.

(—) Nowość dla chórów kościelnych.

Nakładem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej ukazały się 2 hymny na cześć Chrystusa Króla, kompozycji ks. proboszcza Gajdy. Nuty do tych hymnów (na chór mieszany z towarzyszeniem organów) w cenie: partytura z 1. głosu po 25 gr do nabycia w Diec. Instytucie Akcji Katolickiej Katowice, ul. M. Piłsudskiego 20, tel. nr 345.07.

Prof. Bron. Olszewskiego
Studium malarstwa
I rysunku artystycznego
(wszystkie działy)

Kurs cało- i półdniowy

Informacje i zgłoszenia:

Katowice, ul. Moniuszki 12, m 17

od 5—6 Telefon 340-10

(5758)

(—) Detektorowicze płać 1 zł miesięcznie.

Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie ukazuje się zarządzenie Pana Ministra Poczty i Telegrafów w sprawie opłat radiowych. Zarządzenie to przyniesie posiadaczom odbiorników detektorowych obniżenie abonamentu radiowego z 3 zł na 1 zł miesięcznie. W ten sposób abonament jednorazowy, który przysługiwał dotychczas jedynie małorolnym rozszerzony zostanie na wszystkich detektorowiczów. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do wzrostu abonamentów detektorowych tak na wsi jak i w mieście.

(—) Okradli wystawę sklepową.

W nocy na 15 bm. po rozbiciu szyby, skradziono z gablotki przy ul. Mariackiej w Katowicach na szkodę kupca Hermana Pinkusa, kilka sztuk bielizny męskiej, swetrów oraz torebek damskich.

Dom dla harcerek na Śląsku

Z inicjatywy i funduszy wiceprzewodniczącego Harcerstwa Polskiego ks. Jana Mauersbergera powstaje w pobliżu szkoły instruktorskiej harcerstwa żeńskiego na Buczu nowy dom harcerski o specjalnym przeznaczeniu. Będzie to ośrodek dla instruktorek, pragnących poświęcić się intensywnej pracy, jednocześnie zaś dla harcerek, pragnących wypoczynku po wyczerpujących zajęciach zawodowych. Dom nazwany będzie imieniem jednej z najdzielniejszych działaczek harcerskich, zmarłej przed kilku laty harcmistrzynie Zofii Wocławskiej.

Za opłatą kilku groszy znakomicie przyspieszymy czas przewozu naszych listów, wysyłając je pocztą lotniczą.

5 zalet

1. Elastyczna
2. Trwała
3. Oszczędna
4. Tania
5. Polska

Mieszawodna opona i detka

STOMIL

Gen. Reprez.: Władysław Zakrzewski, Katowice, ul. Wojewódzka 58. telef. 348-64



Piętnujemy!

W niedzielę 18 października od godz. 9 do 18.30 odbędą się w Domu Zborowym przy ulicy Bankowej w Katowicach wybory do Korporacji Kościelnych Ewangelickiej Gminy Kościelnej w Katowicach.

Polacy — Ewangelicy wystawili swoją listę kandydatów Nr. 2 na której znajdują się nazwiska, które dostatecznie gwarantują obronę interesów polskich członków tej Zboru Ewangelickiego.

Na listach niemieckich figurują m. in. następujące nazwiska kupców, rzemieślników i osób z wolnych zawodów:

Guttwiel Ryszard, mistrz stolarski ul. Górnicza 6, Beck Jerzy, mistrz piekarski Piłsudskiego 36, Kermel Wilhelm, elektryk Sw. Pawła 10, Frentzel Franciszek, piekarz Zabrska 12, Hermann Wilhelm, kupiec Wojewódzka 34, Twardzik Andrzej, architekt Markiecki 36, Beine August, agent Kościuszki 45, Stolzenberg Karol, kupec Wita Stwoza 1, Ziegler Jerzy, inżynier Kościuszki 34, Schubert Erhard, krawiec Poczta 5, Hirsch August, spedytor Obroki 2, Schroeder Wilhelm, kupiec Gliwicka 6, Floeckner Jerzy, mistrz zduński 3 Maja 25, Blaschke Henryk, rzeźbiarz Bogucka 5, Misera Emil, kupec M. Piłsudskiego 13, Oelsner Paweł, mistrz dekarski Plebiscytowa 6, Conrad Rudolf, tapicer 3 Maja 38.

Wcale nie mamy zamiaru atakować powyższych osób za to, że są Niemcami. Pragniemy jednak stwierdzić, że jeżeli wymienione osoby kandydują na niemieckich listach to, aby kontynuować dotychczasową zabójczą niemiecką politykę w kościele ewangelickim a tym samym zwalczać polskich zborowników i nie dopuszczać ich do ich słusznych praw. Jeżeli niemieccy kandydaci uważają, że kandydatury ich nie ob-

chodzą Polaków, to można się z tym pogodzić, lecz pod warunkiem, że tacy kandydaci muszą się także w ich zawodach ograniczyć do wyłącznej obsługi niemieckiej klienteli i nie mogą mieć najmniejszej pretensji, jeżeli polskie społeczeństwo wyrażnie konsekwencje i zbankotuje tych kupców, rzemieślników i wolne zawody, gdyż ci niemieccy kandydaci będą musieli przebiec we władzach kościelnych tępić wszystko co polskie, a równocześnie przy własnym warsztacie pracy będą chcieli obsługiwać polską k'len telę, której jest w Katowicach przecież niepo-miennie więcej niż niemieckiej. Jeżeli ci Niemcy zgodzili się kandydować na listach niemieckich, to nie zdawali sobie chyba sprawy z tego co czynią.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że z jednej strony Niemiec na posiedzeniu będzie i musi pod sławetną egidą pastorów Prusaków bezwzględnie tępić i zwalczać wszystko co polskie, to z drugiej strony ten sam człowiek będzie miał czelność ubiegać się o zamówienia u Polaków i w polskich przedsiębiorstwach.

Z tego wszystkiego widać jak dalece są tu Niemcy zaślepieni i nieświadomi, Padną oni prędzej czy później ofiarą własnej głupoty wzgl. niesumiennej i karygodnej niemieckiej polityki w kościele. Co się jednak stanie potem, gdy ich fałszywi opiekunowie wyniosą się niebawem do Niemiec? Czy ci Niemcy nie zdają sobie z tego sprawy, że wówczas zostaną na lodzie i kto im pomoże? Przecież nie Polacy, którzy dobrze so-bie zapiszą w pamięci ich politykę w kościele.

Każdy Polak głosuje na listę nr. 2!

Każdy rozsądny Niemiec winien też głosować tylko na listę 2!

Oficer policji współnikiem szantażysty

Final sensacyjnego procesu

ŁÓDŹ. Po 3 dniowej rozprawie, zakończony był sensacyjny proces przeciw byłemu naczelnikowi łódzkiego urzędu śledczego, podinspektorowi Zygmuntowi Noskowi, który z Łodzi przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Lwowa, ostatnio zaś pracował w policji mundurowej w Toruniu.

Sąd Okręgowy skazał b. podinspektora Noska na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Półowa kary, na podstawie amnestji, została skazanemu darowana. Skazanie na

stało na podstawie art. 281 § 1, przewidującego karę za zaniechanie obowiązków służbowych.

Akt oskarżenia dopatrywał się zaniechania tych obowiązków przez oskarżonego Noska w tym, iż tolerował bezkarnie znanego na gruncie łódzkim szantażysty i terrorysty Maksa Borsztajna, występującego pod pseudonimem „Ślepy Maks”.

Na rozprawie dowiedziono oskarżonemu utrzymywanie bliższego kontaktu z „Ślepym Maksem”.

Oskarżony bronił się tym, że „Ślepym Maksem” posługiwał się jako swoim konfidentem.

Człowiek, którego się wszyscy wyrzekają

Od dwóch lat na terenie pow. katowickiego i pszczyńskiego wałęsa się inwalida pracy 78 letni Mikołaj Zagrodnik, bez stałego miejsca zamieszkania, upośledzony na umyśle. Zagrodnik posiada rentę inwalidzką w kwocie 24 zł.

Zagrodnik stale przytrzymywany jest często przez policję różnych miejscowości. Już prawie wszystkie komisariaty pow. katowickiego i pszczyńskiego znają Zagrodnika i — mimo interwencji — nie mogły go umieścić w żadnym zakładzie, a gmina Krasowa gdzie się urodził, oraz okoliczne miej-

scowości, w których zamieszkiwał z Mysłowicami na czele, odmawiają zaopiekowania się nim.

Niezrozumiałe stanowisko urzędów gminnych zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie.

Obecnie Zagrodnik został przytrzymany przez Policję myslowicką za włóczęgo i komisariat stara się o umieszczenie go w jakimś zakładzie, niestety — niewiadomo po raz już który — zakłady i urzędy gminne odmawiają swej opieki, nad nie-szczęśliwym człowiekiem.

Z Siemianowic

(Si) By zdobyć odznakę strzelecką...

Zarząd i Komenda Związku Strzeleckiego, Oddział w Siemianowicach zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że strzelanie o odznakę strzelecką I kl. odbędzie się w dniu 18 bm. (niedziela) od godz. 9 rano do 14.30 na Strzelnicy im. Marszałka J. Piłsudskiego w Hucie Jerzego.

Z Katowickiego

(K) Napad rabunkowy.

Dnia 14 bm. wieczorem o godz. 20 na drodze obok toru kolejowego w Brzezince do kop. Karol w Krasowach — został napadnięty kupiec Schweser Szymon, zam. w Mysłowicach przy ul. Towarowej 3 — przez dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Sprawcy sterylizowali kupca, następnie przeszukali mu kieszenie i skradli ogółem 220 zł w banknotach i bilonie, po czym zbiegli w niewiadomym kierunku.

Kupon „Polski Zachodniej”

do CYRKU STANIEWSKICH

w Katowicach na placu przy ul. Andrzeja. Okazieł niniejszego, przy kupnie jednego biletu, może wprowadzić drugą osobą na identyczne miejsce zupełnie bezpłatnie. Kupon ważny tylko w sobotę, dnia 17-go października b. r. o godzinie 8.30 wieczorem.

U w a g a: Cyrk jest dobrze ogrzany.

Z Mysowic

(M) Z posiedzenia Magistratu.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu ustalono szczegóły warunków do umowy w sprawie przejęcia przez gminę Mysłowice w 60-letnią dzierżawę nowo wybudowanych przez T. O. R. w Warszawie bloków mieszkalnych przy ul. Rymera. Na wniosek Komisji Budowlanej zaakceptowano przedłożone projekty budowy domków dla bezdomnych, które wybudowane zostaną jeszcze w roku bieżącym w tak zwanej „Zabolinie” i częściowo przy szosie prowadzącej do szybu Ks. Bączka. Upoważniono Urząd Budowlany do doprowadzenia koszarów zajmowanych przez Ochotnicze Drużyny Robocze w Mysłowicach do stanu wymagalnego przez władze. Koła Związku Inwalidów Wojennych w Mysłowicach przedłużono czas trwania dzierżawy miejskich słupów ogłoszeniowych na dalszy rok. Wyrażono zgodę na przeprowadzenie pwnych i koniecznych inwestycji w miejskich budynkach mieszkalnych. Poza tym załatwiono szereg spraw dot. odwołań od wymiaru podatków samostnych, podatku wojskowego oraz inne bieżące sprawy administracyjne.

(M) Wybory do Rady Kościelnej Ewangelickiej.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się wybory do Rady Kościelnej Ewangelickiej i zastępców zborowego w Mysłowicach. Wybory odbędą się w sali zborowej przy pl. Dworcowym od godz. 10.30 do 13. Mniejszość ewangelicka usiłowała stworzyć wspólną listę, jednak nieprzejędane stanowisko miejscowego pastora uniemożliwiło ten zamiar i wobec tego wystawiono dwie listy: polską i niemiecką.

(M) Uniwersytet Powszechny.

W dniu 3 listopada br. nastąpi otwarcie Uniwersytetu Powszechnego w sali szkolnej przy pl. M. Piłsudskiego. W programie przewidziane następujące kursy: języka polskiego i literatury z nauką nowej pisowni i korespondencji, historii, nauki o Polsce współczesnej, prawa i ogólnego ustawodawstwa pracy, przyrody żywej, chemii i fizyki. Słuchaczami mogą zostać osoby mające ukończony 18 rok życia. Wpisy przyjmuje do dnia 31 października rb. sekretariat w szkole przy pl. M. Piłsudskiego od godz. 18 do 20. Opłata miesięczna wynosi 1 zł, dla bezrobotnych bezpłatnie.

Z Chorzowa

(=) Dwie zabawy: taneczna i dla dzieci.

Związek Strzelecki (Chorzów-Śródmieście) urządza w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20 w sali Katolickiego Domu Związkowego w Chorzowie I ul. Wolności 47 (I p.) zabawę taneczną połączoną ze strzelaniem o nagrody. Bilety wstępu po zł 1 od osoby. Dochód na budowę Domu Strzeleckiego. Nazajutrz, w niedzielę o godz. 15 odbędzie się w sali Szkoły XIV im. J. Ligo-nia w Chorzowie II, ul. 3 Maja zabawa dla dzieci urządzona staraniem Oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego Chorzów-Śródmieście. Dochód z zabawy przeznacza się na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych oraz na Budowę Domu Strzeleckiego. Wstęp dla dzieci 30 groszy, dla rodziców lub opiekunów 50 gr od osoby.

(=) Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorych

w dniu 18 bm. pełnić będą: pp. dr med. Pawłowski, zam. w Chorzowie I, ul. Wolności 60 i dr Lex, zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie od soboty godz. 12 w południe, do poniedziałku godz. 8 rano.

(=) Ku czci Chrystusa Króla.

Dnia 25 bm. odbędzie się w Chorzowie o godzinie 16 w sali Domu Ludowego przy ul. Sienkiewicza Akademia ku czci Chrystusa Króla, zarządzona przez parafię św. Jadwigi.

(=) Chrześniak Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prezydent R. P. wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska w księgi metrykalne w charakterze ojca chrzestnego 7 syna Wiktora Turczy z Chorzowa. W dniu wczorajszym nastąpiło wręczenie książeczki P. K. O. i fotografii Pana Prezydenta ojcu chrześniaka.

(=) Najechany przez samochód.

15 bm. na ulicy Marszałka Piłsudskiego najechany został rowerzysta Górny Henryk z Chorzowa III, przez samochód osobowy, którym kierował Wojciech Wolnik z Wielkich Hajduk. Górny doznał okaleczenia głowy i odstawiony został do szpitala miejskiego. Dochodzenie w celu ustalenia winy prowadzi Wydział śledczy.

(=) Dodatkowy przegląd pojazdów mechanicznych.

Dyrekcja Policji w Chorzowie komunikuje, że w dniach 20, 21 i 22 października br. odbędzie się w Chorzowie na targowisku koni przy ul. katowickiej dodatkowy przegląd pojazdów mechanicznych, które dotychczas nie były przedstawione komisji przeglądowej na rejon Chorzowa oraz powiatów Świętochłowice, Tarn. Góry i Lubliniec. Zwraca się szczególną uwagę na to, że nieusprawiedliwione niedostawienie pojazdu do komisji, będzie w myśl obowiązujących przepisów bezwzględnie karane.

(=) Strzały do przemytników.

Wczoraj nad ranem kilku przemytników usiłowało przesmygnąć z Niemiec do Polski na punkcie granicznym Karol Emanuel większą ilość towaru. Pełniący służbę strażnik graniczny wezwał przemytników do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało strzelił z karabinu, raniąc ciężko jednego z przemytników. Jak się okazało rannym został Henryk Sowa z Świętochłowic. Rannego przewieziono do szpitala w Goduli. Reszta przemytników zbiegła.

Z sali sądowej w Chorzowie

Oskar Sollorz z Bielszowic, chcąc w łatwy sposób zdobyć pieniądze wpadł na zupełnie nieoryginalny pomysł mianowicie dwukrotnie podrobił zaświadczenie na odbiór węgla deputatorskiego z kop. „Pokój“ w Nowym Bytomiu i stał się świadkiem przestępstwa.

Sprawa oparła się o sąd okręgowy w Chorzowie Sollorz za sfałszowanie dokumentów zasądzony został na karę 10 miesięcy więzienia.

Teodor Szojda, ze Świętochłowic w czasie bójki z Edwardem Szastokiem zadał mu ciężką ranę, tak że Szastok kilka tygodni przeleżał w szpitalu. Za ciężki uraz ciała zasądził Szojda na ławie oskarżonych Sąd Okręgowy i skazany został na 9 miesięcy więzienia.

Teodor Musiał i syn jego Gerhard z Lipin czując urazę do Jana Draszczyka w dniu 27 6, w Świętochłowicach pobili go tak nieludzko, że musieli napisać przebieg w szpitalu przez kilka miesięcy. Obydwaj obwinieni w dniu wczorajszym odpowiadali przed i w wyniku rozprawy ojciec otrzymał karę 16 miesięcy więzienia a syn jego 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Z Świętochłowickiego

(5) Z zebrania prezesów zrzeszeń polskich.

Dnia 13 bm. w sali posiedzeń rady gminnej odbyło się zebranie prezesów zrzeszeń polskich na terenie W. Hajduk. Zebraniu przewodniczył p. insp. Janek. Ustalono program obchodu święta 11 listopada i omówiono sprawę znieszenia niektórych nazwisk polskich. Również omawiano sprawę bliskich wyborów do ewangelickich zbiorów na Śląsku. Zwrócono uwagę, żeby wszyscy Polacy ewangelicy wzięli udział w wyborach i dali swój głos na polską listę wyborczą zapewniając tym samym swój wpływ na dalsze losy wiary ewangelickiej w Polsce.

(5) Związek urzędników w Rudzie Śl.

W Rudzie zawiązało się koło związku urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych na woj. śląskie. Zebranie konstytucyjne odbyło się w dniu 6 bm. W skład nowego zarządu weszli: Krusz Henryk (prezes), Janoszka Paweł (wiceprezes), Kłoska Julian (sekretarz), Kempa Konrad (wicesekretarz) i Kaiser Bogusław (skarbnik). Komisji rewizyjnej na razie nie wybrano, ponieważ zarząd jest tymczasowy.

Z Pszczyńskiego

(P) Z działalności P. C. K. w gminie Zarzecze.

W Zarzeczcu zostały przeprowadzone przez g. dra Guję z Mikołowa egzaminy na ratowników członków Drużyny Ratowniczej P. C. K. w Zarzeczcu. Z ramienia Zarządu Oddziału P. C. K. w Mikołowie przybył sekretarz p. Wróbel Komisji Egzaminacyjnej towarzyszyli pp. kier. szkoły Zaczekowski i naczelnik gminy Łucka, którzy się żywo interesowali działalnością Druż. Rat. i takową pod każdym względem popierają. Nadmienić należy, że Drużyna Ratowniczą założył 16 czerwca br. prezes koła P. C. K. p. Marowski z Podlesia i po tak krótkim czasie członkowie dokładają wszelkich starań do zdobycia dostateczną wiedzę z dziedziny anatomii, gazownictwa, musztry i złożyli egzamin na ratowników. Przyczynił się do tego kom. Drużyny Ratowniczej p. Wieczorek z Podlesia, który u-

Rozszalałe konie zatratowały na śmierć woźnicę

Krew w żyłach mrozący wypadek wydarzył się, dnia 12 bm. na szosie w Szczerbicach (pow. Rybnik). Rolnik 39-letni Ignacy Konsek ze Szczerbic, jadąc szosą parokonną furmanką, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W pewnej chwili konie Konska przestraszyły się skacząc po szosie malej kozy, prowadzonej przez niejaką Klarę Sobalową ze Szczerbic na pastwisko i pognały roz-

szalałe galopem naprzód. Woźnica mimo wysiłków — nie mógł zatrzymać przestraszonych koni.

Po przejechaniu w szalonym tempie większej przestrzeni konie nagle skręciły w bok, przyczem furman stracił równowagę i wpadł pod wóz.

Stratowany przez konie i przejechany tylnymi kołami wozu nie podniósł się więcej nieszczęśliwy woźnica.

Naoczni widzowie wstrząsającego wypadku zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które nieprzytomnego Konska odwiozło na tychmiast do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach. Badania lekarskie wykazały, że Konsek doznał skomplikowanego złamań czterech żeber, poważnego uszkodzenia płuc i większych obrażeń zewnętrznych. Wśród strasznych męczarni wyzionął Konsek ducha w dwa dni później.

Echa krwawej zabawy weselnej przed Sadem rybnickim

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku rozpoczął się w piątek, 16 bm. sensacyjny proces, będący epilogiem krwawej awantury w czasie jednej z zabaw weselnych w powiecie pszczyńskim.

Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie, sala sądowa jest szczelnie wypełniona. Na ławie oskarżonych zasiadło 24 oskarżonych, pochodzących przeważnie z powiatu pszczyńskiego. Są nimi: Adam Brańczyk, Jan Glas, Józef Glas, Brunon Rórz, Paweł Pielka, Józef Kocur, Franciszek Piekarczyk, Franciszek Twardosz, Ludwik Miły, Adolf Kowol, Jan Michalik, Wilhelm

Weissmann, Karol Weissmann, Alojzy Czajkier, Alojzy Klimosz, Alojzy Cylok, Józef Cylok, Eryk Kasperidzi, Jan Kglam, Alojzy Hawerek, Marcin Janik, Jan Mańka, Ignacy Pawelek, Franciszek Czabik. Oskarżonych bronią adwokaci: Głomb z Cieszynej i Wojciechowski z Żor. Na świadków powołano 36 osób. Rozprawa ze względu na wielką liczbę oskarżonych i świadków obliczona jest przynajmniej na dwa dni.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim, że w nocy 30 czerwca rb. w lokalu Haweli w Jarząbkowicach (pow. pszczyński) na zabawie weselnej wywołali krwawą bójkę,

która zamieniła się wkrótce w regularną „bójkę”. Brała w niej udział młodzież Jarząbkowic i okolicznych wiosek.

Kiedy przybyła na miejsce policja w liczbie trzech posterunkowych, awanturnicy przywitali ją gradem kamieni. Padły nawet strzały rewolwerowe. Awanturnicy usiłowali policjantów rozbroić, co się im jednak nie udało wobec zdecydowanej postawy policjantów, którzy w obronie własnej musieli użyć broni palnej. Na salwę awanturnicy odpowiedzieli salwą. Od strzałów zostali ranni 16 letni Augustyn Blinda i Jan Klimosz. Niejakiej Alojzy Ogermana, ojciec dwojga dzieci z Jarząbkowic, widząc, że zanoszą się na poważny zatarg z policją usiłował awanturników uspokoić, za co został uderzony przez jednego z uczestników bójki pełną butelką piwa tak silnie w głowę, że w kilka godzin później — nie odzyskawszy przytomności — zmarł. Ponadto szereg gości weselnych odniosło także poważne kontuzje od kamieni i krzesel rzuconych przez awanturczą bandę. Szereg policjantów wyszło z awantury z ranami. Dopiero silniejszy oddział policji, który przybył na miejsce zdolał spokój zaprowadzić, a następnie zarządzając obławę przytrzymali policjanci wszystkich wymienionych oskarżonych, którzy w przeważnej części byli inicjatorami tej krwawej awantury weselnej, w której zginął również od kuli rewolwerowej niejakiej Augustyn Pindur. Kto go zastrzelił wykaże praw dopodobnie dopiero rozprawa.

Tło tej całej awantury jest niezwykle ciekawe.

Tydzień przed tą krwawą awanturą od była się podobna zabawa weselna w Jarząbkowicach, na którą przybyła młodzież z okolicznych wiosek. Ponieważ na zabawie tej było bardzo mało tancerek — młodzież jarząbkowska wyprosiła z sali intruzów. Ci zapowiedzieli krwawą zemstę na następnej zabawie weselnej, która odbyć się miała tydzień później w Jarząbkowicach.

Groźbę tą spełnili.

Zaznaczyć trzeba, że pierwsi trzech odsiadają areszt śledczy, zaś reszta oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Przywódcą tej całej bandy jest pierwszy oskarżony Adam Brańczyk ze Strumienia, który ma na sumieniu mord dokonany na osobie Alojzego Ogermana. Brańczyk nie przyznał się do morderstwa. Twierdził natomiast, że miał przy sobie rewolwer, z którego w czasie awantury strzelał na „wariat” (?). Oczywiście, że tłumaczenia te spotkały się wśród sędziów z niewiarą, tembardziej, że są świadkowie, którzy widzieli jak Brańczyk rejdował w całej awanturze. Zachodzi tutaj tylko pewna wątpliwość, czy Brańczyk uderzył śp. Ogermana butelką od piwa, czy nożem, bowiem na ciele zabitego znajdowały się rany cięte oraz rany zadane topem narzędziem.

Dalszy przebieg rozprawy podamy w dniu jutrzejszym.

Rozprawie przewodniczył prezes Naczelny, wotują sędziowie Rumpolt i Patka. Oskarża podprokurator Kachnikiewicz, Oskarżony Brańczyk odpowiada także za porozumiewanie się ze świadkiem Adamkiem przy pomocy „grypsu”, w którym prosi świadka o zeznawanie na jego korzyść. Gryps ten wpadł w ręce straży więziennej.

Z Rybnickiego

(R) Rekolacje ku czci Chrystusa Króla w Rybniku

odbędą się w dniach 18 i 25 włącznie w kościele św. Antoniego przez oo. Karmelitów Bosych z Krakowa.

(R) Repertuar kin w Rybniku.

Kino „Apollo”: „Robert i Gloria” oraz „Walka o wawóz”.

Kino „Helios”: „Wale cesarski” oraz „Bandiera”.

Kino „Pałac”: „Kochaj tylko mnie” i „Szeleństwo amerykańskie”.

Spółceństwo Tarnowskich Gór wypowiada się przeciw przenoszeniu targowiska

Wielkie zdziwienie i niezadowolenie mieszkańców Tarnowskich Gór wywołał fakt przeniesienia części targów na płody ziemne i żywego inwentarza ze śródmieścia na plac po tartaku Mellera obok dworca kolejowego, tem więcej, że o zarządzeniu tym nie powiadomiono zupełnie miejscowego społeczeństwa żadnymi ogłoszeniami publicznymi.

Postanowienie czynników miejskich w sprawie przeniesienia targu z Rybku jest wysoce niedogodne, a przytym sprzeczne z zarządzeniem Premiera Składkowskiego, który w swoim czasie wypowiedział się

przeciw przenoszeniu targów ze śródmieścia na krańce miast. Nadmienić należy, że zmiana miejsca targów w Tarnowskich Górach krzywdzi w dużym stopniu nie tylko ludność miejscową, narażając ją na zbyteczną stratę czasu, ale również i kupiectwo.

W związku z tym nasuwa się myśl, czy by nie należało wybudować dla potrzeb miasta hali targowej, która by koncentrowała cały ruch targowy. Zanim jednak pomysł ten doczeka się ewentualnej realizacji, dobrze by było, aby władze miejskie przywróciły pierwotny stan rzeczy w imię dobra i zado wolenia szerokiego ogółu.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni pobytu Cyrku Staniewskich w Katowicach

Benefis ulubieńca publiczności Bronisława Bronowskiego

Bezpłatne bilety dla naszych Czytelników

Mimo olbrzymiego niebotowanego dotąd sukcesu artystycznego, Cyrk pozostaje nieodwołalnie ostatnie 2 dni w Katowicach tj. przez sobotę i niedzielę. W obydwie dni odbędą się po 2 przedstawienia o godz. 4,30 pop. i 8,30 wiecz. o pełnym programie.

Ulubieniec publiczności w kapitalnym swoim aktualnym repertuarze Bronisław Bronowski, za prasa wszystkich swoich zwolenników na swój benefit i pożegnalne przedstawienie.

Przy stoliku kawiarnianym

W związku ze zbliżającym się ciągnieniem 37 Loterii przedmiotem ogólnych rozmów są sprawy loteryjne, szanse grających, możliwości wygranej itd.

Przy stoliku popularnej kawiarni zeszło się trzech panów: lekarz, prawnik i matematyk. Po dłuższej ożywionej dyskusji na różne tematy, co do których panowie ci nie mogli się porozumieć, rozmowa przeszła na temat loterii.

— Loteria klasowa — oświadczył prawnik — jest jedną bodaj formą gry losowej, zgodną nie tylko z formalnymi przepisami prawa, ale również z duchem prawa. Daje możliwość wygranej, przewyższającej olbrzymią ilość razy ryzykowaną stawkę, przy jednoczesnym wyłączeniu momentu hazardu. W tym tkwi odrębność i znaczenie loterii. Z drugiej strony niepodobna zaprzeczyć, że dla wielu ludzi gra na loterii stanowi pewnego rodzaju zadośćuczynienie w życie hazardu, co chroni ich od wielu przyszłych komplikacji życiowych.

— Ja patrzę na loterie — oświadczył drugi pan — jako lekarz, który często narzucając swym pacjentom tryb życia, żądać musi katego-

Oprócz występów wymienionego rewelacyjnego iluzjonisty Kaslikisa z całym swoim zespołem zaprodukuje niewidziane dotąd produkcje z dziedziny iluzji i kilkanaście innych wspaniałych atrakcji.

Dziś zatem w sobotę wieczorem i jutro w niedzielę na obydwie przedstawienia wszyscy na po żegnalne przedstawienie do Cyrku Staniewskich. Zaznacza się, że cyrk jest dobrze ogrzany, (o)

rycznie zaprzestania wszelkich gier, rujnujących niejednokrotnie nie tylko kieszeń, ale i system nerwowy gracza. Otóż jeśli idzie o loterie, sytuacja jest o tyle wyjątkowa, że przy niewątpliwym istnieniu czynnika emocjonalnego, system nerwowy osoby, biorącej udział w grze, nie ulega żadnym szkodliwym następstwom. Przeciwnie, uważam jako lekarz, że ludzi grających na loterii cechuje powiew optymizmu życiowego, który nierzadko ma poważny wpływ na całość systemu nerwowego.

Trzeci, zabrał głos matematyk:

— Rozważania panów są zapewne bardzo słuszne, ale moje będą ściślejsze. Mnie interesuje to, że plan loterii przewiduje 92,066 wygranych na ogólną sumę 24,570,000 zł. Wiem, że jest jedna wygrana milion złotych, 9 po 1000,000 zł, 4 po 75,000 zł, 15 po 50,000 zł, 28 po 25,000 zł, 23 po 20,000 zł, 110 wygranych po 10,000 zł itd. Oto co stanowi dla mnie o znaczeniu loterii. Badać dokładne plan loteryjny od szeregu lat, twierdząc kategorycznie, że szanse nasze jako graczy wzrosły wielokrotnie. I dlatego głównie, proszę panów, każdy z nas grał na loterii dotychczas i będzie grał dalej...

działał członkom instrukcji. W ten sposób powstała w Zarzeczcu, poza istniejącą Ochotniczą Strażą Pożarną druga placówka o charakterze wyższej użyteczności, stojąca na wypadek klęsk, epidemii itp. na straży.

(P) Z życia organizacyjnego w Kolonii Boera.

W bieżącym tygodniu Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej zakończył zestawienie swej pracy, a jako pokłosie tego wymienić należy, że zebrano w ciągu Tygodnia Szkoły Powszechnej ogółem 70,15 zł oraz zwerbowano 17 nowych członków zwyczajnych, którzy nadal napływają. Koło liczy obecnie 77 członków. Oddział żeński Z. S. urządził obecnie kurs gotowania dla członkiń. Kurs ten prowadzi p. naucz. Szeblanka,

kom. Z. S. W Zw. Rezerwistów założona orkiestra ćwiczy pod kier. p. Siwego i jest złożona z członków załogi kopalni i członków Z. R.

(P) W Kosztowach powstało koło L. O. P. P.

Dnia 11 bm. odbyło się w Kosztowach organizacyjne zebranie L. O. P. P. celem założenia koła. Zebranie zostało zwołane przez obecnego komisarza Dziobka Adama, kierownika szkoły. Po zapoznaniu zebranych w liczbie około 30 osób, z celem i znaczeniem w obecnej chwili tegoż koła w Kosztowach wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: Stawowy Ludwik (prezes), Przybylik Józef (zastępca), Lech Bolesław (sekretarz), Gajda Leon (zastępca), Dreimert Konrad (skarbnik)

(R) Z Rybnickiego Chóru Męskiego.

Po przerwie wakacyjnej chór podjął swoją pracę na nowo. Kierownictwo objął p. Moeck. Niestety frekwencja na dotychczasowych lekcjach jest bardzo słaba. Zarząd chóru apeluje do społeczeństwa rybnickiego, ażeby zainteresowało się sprawą i żeby wszyscy mający głos oraz dobrą wolę zgłosili się na członków czynnych lub wspierających. Lekcje odbywają się w niedzielę, czwartki o godz. 20 w sali Starego Ratusza Rynek.

(R) Działkowcy w Rydułtowach urządzili święto sadzenia drzew.

Onegdaj odbyło się w sali p. Żydowej liczne zebranie Towarzystwa Ogródów Działkowych „Młodość”. Prezes p. Bielski referował o sprawie nabycia od gwarectwa rybnickiego około 40 morgów roli przy szosie rybnickiej na nowe działki i inne sprawy organizacyjne; zebrani uchwalili urządzić „święto sadzenia drzew”.

(R) Wracają z powrotem za mury więzienne.

Donosiliśmy swego czasu o ucieczce trzech więźniów z więzienia Sądu Grodzkiego w Żorach w dniu 28 września rb. Jeden z uciekinierów, Paweł Siódmiok, zgłosił się niedawno sam dobrowolnie w kancelarii naczelnika więzienia. Drugiego uciekiniera Edmunda Pańcziaka przytrzymał w dniu 13 bm. posterunek policji w Jastrzębiu, skąd odtawiono go do więzienia Sądu Grodzkiego w Żorach. Na wolności bawi jeszcze trzeci więzień Tomasz Sierpiński skazany na 8 lat więzienia za morderstwo piekarsza w Radlinie. Jest nadzieja, że i tego policja zdola przytrzymać.

Szkoła Jazdy Konnej Bielsko

St. Bielsko, ul. Legionów obok mostu

Z Tarnogórskiego**(T) Tygodniowy kurs Przeprosobienia Rolniczego OMP. w Strzybnicy.**

Staraniem Zarządu Głównego Oddziałów Młodzieży Powstańczej urządzono w dniach od 5 do 11 bm. wzięcie kursu na przodowników przysposobienia rolniczego w Strzybnicy. Uczestnicy w liczbie 19 składali się z powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego. Kierownikiem kursu był instruktor rolny Weber. W ciągu całego kursu uczestnicy z zainteresowaniem słuchali referatów i wskazówek z działu rolnego, a prace napisane przez nich świadczyły o wysokim poziomie kursu. Na zakończenie kursu uczestnicy przygotowali piękna akademię, poświęconą poległym powstańcom. Na zakończenie był obecny prezes Zarządu Głównego p. poseł Olszowski, starosta tarnogórski p. Mierzwia, burmistrz p. Antes, sekretarz Zarządu Głównego OMP. p. Kempny, oraz miejscowe władze.

(T) Pożyczki sobie pieniądze z kasy.

Niemczyk Karol pracował jako kasjer pomocniczy na stacji P. K. P. w Tarn. Górach. Władze kolejowe zarządziły Niemczykowi sprawnie koleje kwoty 539,69 zł i oddały sprawę do Sądu. Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa, w czasie której N. nie przyznał się do winy, lecz twierdził, że wypożyczył sobie z kasy około 150 złotych, ponieważ nie mógł otrzymać pożyczki, o jaką prosił — jak to zeznał przed władzami kolejowymi w czasie śledztwa i wypierał się stanowczo popełnienia zarzuczonego mu czynu.

(T) Niebezpieczne zatrucie wędliną.

Wawrosz Wiktor z Boruszowa zachorował 13 bm. ciężko, przy czym choroba nosiła znamiona zatrucia mięsem. Przeprowadzone policyjne dochodzenia wykazały, iż Wawrosz Wiktor polecił zakupić pomocnikowi swemu Bartonowi u rzeźnika Mitasa w Strzybnicy pół kg wędliny, po spożyciu której zachorował. Przywołany lekarz dr. Matuszek stwierdził zatrucie organizmu mięsem. Wawrosza odstawiono do szpitala. Stan jego zdrowia jest groźny.

(T) Usiłowane zabójstwo stróża nocnego.

Stróż nocny Paton Józef z Kozłowej Góry podczas obchodu napotkał w ogrodzie dworskim jednego osobnika, który na jego widok począł ciekawie. Stróż wezwał osobnika do zatrzymania się, a gdy tenże na wezwanie nie reagował — pusił za nim swego psa. Złodziej, widząc gonącego go psa, oddał 5 strzałów z pistoletu kal. 0,8 w kierunku stróża i psa, zabijając psa na miejscu, zaś sam zdołał zbiec nierozpoznany.

(T) Spłoszony złodziej.

Dnia 13 bm. wieczorem dostał się nieznany sprawca przez nie zamknięte drzwi do mieszkania, mieszczącego się na I piętrze kupca Majowskiego w Piasecznej, gdzie po przeszukaniu łóżek i biurka skradł jedynie zegarek kieszonkowy. Osobnik został spłoszony przez służącą, która zauważyła go w przedpokoju ukrytego za drzwiami, skąd zdołał zbiec, przy czym zgubił na podwórku czapkę dżekową koloru siwego i parę kieszonkową. Ponieważ służąca zdołała podać rysopis sprawcy, przeto należy się spodziewać rychłego ujęcia go.

Z Lublinieckiego**(L) Skradli świnie.**

W nocy na 13 bm. skradli nieznani dotychczas sprawcy 1 świnie z chlewa rolnika Józefa Buli w Olszynie. Świnie tą złodziejce wynieśli do łąki, gdzie ją zarznięli, rozpruili i poćwiartowali, zostawiając gospodarzowi tylko wnętrzności.

(L) Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 14 bm. wieczorem potrącony został na zjeździe Boronów — Hucisko robotnik Emanuel Konopa z Grojca gm. Boronów, biotnikiem samochodu ciężarowego, prowadzonego przez Piotra Smyrdę ze Strojca. Konopa jechał rowerem bez świateł. Kierowca zauważywszy go ostatecznie chwili chciał go wyminąć i wjechał do rowu, przy czym samochód doznał znacznych uszkodzeń, rowerzysta zaś wskutek potrącenia doznał poważnych obrażeń.

Akademie ku czci P. Wojewody Śląskiego

Kończyce: Z ramienia Kom. Gmin. NChZP, urządzona została w tych dniach akademія celem uczczenia 10-lecia urzędowania Wojewody Śląskiego Dr Michała Grażyńskiego w sali p. Starowicza przy udziale ponad 500 osób. Na program tej uroczystości złożyło się zagajenie nacz. gm. p. Sinię, referat miejscowego nauczyciela p. Kani, który treściwie przedstawił zasługi solenizanta około rozwoju ziemi śląskiej i stwierdzenia na niej polskości, uchwalenie wyślania adresu holdowniczego, podpisanego przez 23 miejscowych przedstawicieli organizacji pro-rządowych oraz trzy deklamacje wykonane przez p. Nijczównę i uczniów tej szkoły Akademii wywarła na zebranych duże wrażenie, zapałając naszą miejscowość duchowo z całym Śląskiem, składającym w tych dniach hold wdzięczności swemu włodarzowi.

Janów: W sali p. Samera zorganizował miejscowy Komitet Gminny N. Ch. Z. P. akademię z okazji imienin i 10-lecia urzędowania Wojewody Śl. Dr Michała Grażyńskiego. W sali pięknie udekorowanej kwiatami i chorągwiąmi o barwach narodowych i śląskich zebrało się licznie miejscowe społeczeństwo. Akademię rozpoczęto odczytaniem przez ucznia wyjątku z jednej patriotycznej przemowy Włodarza ziemi śląskiej, po czym chór młodzieży szkolnej odśpiewał kilka pieśni, a Tow. Muzyczne im. Paderewskiego odegrało kilka utworów muzycznych. Na zakończenie przemówił kierownik p. Mrg Rzeźniczek, treściwie przedstawiając niestrudzoną działalność Wojewody — Powstańca na ziemi śląskiej.

Nowa Wieś: Celem uczczenia 10-lecia urzędowania Wojewody Śl. p. Dr Michała Grażyńskiego zorganizował Miejscowy Komitet Gminny NChZP uroczystą akademię w sali p. Jaworka. W pięknie udekorowanej sali zebrały się miejscowe organizacje z pocztami sztandarowymi oraz przedstawiciele miejscowych władz i szkolnictwa. Na program uroczystości złożył się występ orkiestry, deklamacje, referat prez. Komitetu Gminnego NChZP, od-

czytanie i uchwalenie telegramu holdowniczego oraz odśpiewanie Hymnu Narodowego Na go oraz odśpiewanie Hymnu Narodowego Na

Bykowina: W obecności ponad 300 osób, reprezentujących wszystkie miejscowe organizacje prorządowe odbyła się w tut. miejscowości uroczysta akademія z okazji 10-lecia urzędowania Pana Wojewody Dr Grażyńskiego. Akademię zajął nacz. gm. p. Nowak Jan, po czym miejscowy organista odegrał poloneza Chopina. Z kolei przedstawił p. nacz. Nowak działaność 10-let. Solenizanta na stanowisku wojewódzkim, wykazując jego wybitne zasługi jakie położył dla rozwoju naszej dzielnicy. Pod koniec odegrano utwory muzyczne i odśpiewano Hymn Narodowy.

Przetalka: Komitet Gminny NChZP zwołał w tych dniach zebranie wszystkich organizacji prorządowych w tut. miejscowości. Zebranie zajął przewodniczący Kom. Gm. p. poseł Karol Gajdzik, witając obecnych na zebraniu prof. Wesołowskiego, prez. okr. oraz p. dyr. Kęse, referenta Zarz. Pow. który wygłosił referat o Konwencji Genewskiej poruszając zagadnienie ustawodawstwa dot. górnictwa, hutnictwa i handlu, zagadnienie praw nabytych, wyłączenia, przynależności państwowej i ochrony mniejszości narodowych. Wygłoszony referat podzielał na zebranych przekonujący, co, o czym świadczyły buczne oklaski i liczne słowa podziękowania.

Lasowice: Z okazji 10-lecia rządów Wojewody Dra Grażyńskiego na Śląsku Komitet gminny N. Ch. Z. P. urządził uroczystą akademię. Referat wygłosił p. Stanisław Musiał, który dokładnie zobrazował 10-letnią działalność Wojewody wśród ludu śląskiego. Zebrani postanowili wysłać gratulacyjną depeszę z okazji imienin i 10-lecia urzędowania Dostojnego Solenizanta.

Dla dzieci i starszych

Kryta Hala

Surowe kary za przekroczenie dewizowe

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał cały szereg spraw za przekroczenia dewizowe jakich się dopuściły osoby, usiłujące przemyścić pieniądze z Polski do Niemiec. W wyniku rozprawy zostali ukarani Marta Morawiec na 7 mies. więzienia i 300 zł. grzywny, Maria Krautwurst z Zabrza na 6 mies. więzienia i 100 zł., Edmund

Mika z Bielszowic na 8 mies. więzienia i 100 zł., Herman Myks ogrodnik z Pszczyny na 7 mies. więzienia i 200 zł., Marta Sobik z Rudy na 6 mies. więzienia i 100 zł., Emanuel Albert na 6 mies. więzienia i 100 zł., Paweł Sobik na 6 mies. więzienia i 100 zł., Hiacynt Żor na 6 mies. więzienia i 200 zł. grzywny.

Kącik harcerski**Dodatknie wyniki skautowego wychowania.**

Jeden ze znanych kryminologów amerykańskich dr. Amos, przeprowadził ostatnio ciekawą statystykę która wykazała, że na 30 000 zbadanych przez niego kryminalistów, zaledwie trzech było poprzednio skautami. Powyższe rewelacyjne dane świadczą najlepiej o skuteczności wychowawczych metod harcerskich.

Nowi instruktorzy zuchowi.

Poszczególne Chorągwie Harcerzy przeprowadzają na swych terenach kursy dla instruktorów zuchowych („zuchami” nazywają się kandydaci na harcerzy w wieku lat od 8—11). W miesiącu październiku odbywają się także kursy na terenach Chorągwi: Śląskiej (od 11 do 21 października rb.) i Pomorskiej. W listopadzie zaś rb. przeszkolenia odbędą harcerze Chorągwi Wileńskiej i Mazowieckiej. Czas trwania wszystkich obozów wynosi po 10 dni, z których półtora przeznaczają się na ćwiczenia harcerskie w terminie.

Z Cieszyńskiego**(C) Udało imprezy na rzecz szkół.**

Onegdaj odbyły się dwie imprezy na dochód szkolnictwa powszechnego: jedną urządził Tow. Pop. Budowy Szk. Pow. w Domu Narodowym, drugie Tow. Polek pod „Jeleniem”. Obie imprezy wypadły finansowo dobrze i przyniosły razem około 800 zł. czystego zysku.

(C) Słuszny protest b. Ochotników Armii Polskiej.

Zgromadzeni w dniu 11 października br. członkowie Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddziału w Cieszynie apelują do władz, żeby nareszcie położyły kres zatrudnianiu przez tutejszych przedsiębiorców obywateli czeskich i narodowości niepolskiej. Ostatnio ujawniono fakt, że koncesjonariuszem Magistratu miasta Cieszyna jest Niemiec, obywatel czeski, podczas gdy Czesi wydają tysiące Polaków za przynawanie się do polskości. Ochotnicy wyrażają protest i oburzenie z powodu tego rodzaju stanu rzeczy i wzywają władze do wydalenia obywateli czeskich, zarobkujących w Polsce. Równocześnie zgromadzeni ochotnicy zwracają uwagę na panoszenie się w Cieszynie związków hitlerowskich, które korzystają pono z lokalu miejskiego, podczas gdy dla polskich organizacji brak jest pomieszczenia. Ochotnicy apelują wreszcie do wszystkich Polaków w Cieszynie, żeby przywrócili bractwom polskim swoim nazwiskom i postarali się o urzędowe poprawienie pisowni nazwisk, jeżeli zachodzi potrzeba.

Groźba powodzi w okolicach podgórskich

Ogromne masy śniegu, zalegające od dwóch tygodni całe Karpaty polskie od Cieszyna do granic Rumunii grożą powodzią gdyby się poławiał wiatr południowy lub zachodni, a wraz z nim gwałtowna odwilż. Należy bowiem spodziewać się podwyższenia temperatury do kilkunastu stopni, a w tym wypadku duże ilości śniegu, leżące w dodatku na niezamrażniętym podłożu i dlatego skłonne do szybkiego topnienia, spłynęłyby w ciągu jednego — dwóch dni w doliny. Spowodowałoby to gwałtowne wzbieranie wód na razie w rzekach górskich, a po kilku dniach również w Wiśle i Dniestrze.

Odpowiedzi redakcji

O. F. Brzezinka. Zmiana jest narazie odłożona na czas późniejszy. Zdaje się, że takie obniżenie nastąpi w przyszłości. — Cukier lodowaty jest to cukier trzcinowy lub buraczany, który powoli krystalizuje się z roztworu na specjalnie zawieszonych w nim nitkach. Dlatego też jest droższy od zwykłego cukru. Jeżeli Panu radzono cukru lodowatego, to nie można go zamienić zwykłym cukrem.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Wiadomości gospodarcze**Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej**

z dnia 16 października.
PAPIERY PAŃSTWOWE. 5 proc. po. konwersyjna 53.00, 5 proc. po. kolejowa 51.00, 6 proc. po. dolarowa 77.00, 4 proc. po. dolarowa 49.50, 1 proc. po. stabilizacyjna 47.50—48.00 ost. drobne do 525 setki, 3 proc. po. inwestycyjna I em. pojed. 65.00, II em. pojed. 66.00.
Uwaga: Wartość kuponu 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej na dzień 16 bm. równa się 1.30 zł.
AKCJE: Bank Polski 112.00—114.00, Cukier 33.00, Węgiel 17.00, Lipop 15.50—15.65—15.55, Starachowice 37.50, POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Jorku: Dillonowskie 61.00, dolarowa 61.00, stabilizacyjna 69.50, warszawska 51.75, śląska 2.50.

6% Pożyczkę Narodową

zamieniamy na nową Pożyczkę Konsolidacyjną

4% Pożyczki Konsolidacyjne**3% Pożyczki Inwestycyjne**

kupujemy po kursie dnia

Załatwiamy wszelkie transakcje giełdowe

Dom Bankowy Birman-Szybel

Katowice, ulica Dworcowa 9

Oddział: Chorzów I, ulica Pocztowa 2

4259

DEWIZY: Belgia 89.50 89.68 89.32, Berlin 212.36 212.78 211.94, Gdańsk 100.20 99.80 Holandia 286.0 5 286.75 285.35, Kopenhaga 116.25 116.54 115.95, Londyn 26.03 26.10 25.95, Nowy Jork czek 5.31 1/8 5.32 5/8 5.29 7/8, Nowy Jork ka-

Przy zgłoszeniu większej ilości

Ceny niższe

bel 5.31 3/8 5.32 5/8 5.30 1/8, Oslo 130.75 131.08 131.42, Paryż 24.75 24.81 24.69, Sztokholm 134.25 134.58 133.92, i raga 19.80 18.85 18.75, Szwajcaria 122.25 122.56 121.95, Wiedeń 99.20 99.80, Włochy 28.05 28.15 27.95, Helsinki 11.51 11.45, Montreal 5.31 5.28,5.
WALUTY: Belgii belgijskie 89.68 89.25, Dolar St. Zł. 5.32,5 5.28,5, kanadyjskie 5.30,5 5.27,5, Floreny holenderskie 286.75 285.05, Frank francuskie 24.81 24.67, szwajcarskie 122.55 121.75, Funt angielskie 26.10 25.94, Gulden gdański 100.20 99.80, Korony czeskie 16.87 16.00, duńskie 116.54 115.70, norweskie 131.08 130.14.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela 18 października.

Chorzów: O godz. 14.30 odbędzie się 17a sala p. Cimały w Chorzowie miesięczne zebranie filii Chorzów Związku Poszkodowanych Uchodźców Śl.

Chorzów: Zebranie miesięczne Stowarzyszenia Śl. Hodowców Drobnych Inwentarza koło Chorzów I o godz. 10 w lokalu p. Mołki w Chorzowie I przy ul. Katowickiej 54.

Chorzów: Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy miejsc. Chorzów I o godz. 14.30 w sali p. Labosa.

Rybnik: Zebranie Zw. Powst. Śl., grupy gliwicko-toszeckiej o godz. 15 w lokalu p. Knapka (pl. Wolności).

Kalendarzyk zebrań Zw. Zaw. Metal. ZZZ.

Niedziela 18 października.

Chorzów, gr. 37. Zebranie metalowców ZZZ. o godz. 10 w lokalu p. Reguły. Referent przybędzie.

Nowa Wieś. Zebranie metalowców ZZZ. o godz. 10, lokal p. Barona. Referent przybędzie.

Katowice-Sam., gr. 58. Zebranie metalowców ZZZ. o godz. 10.30, lokal p. Adamaszka, ul. Mariacka (róg Francuskiej). Referent przybędzie.

Kalendarzyk zebrań Zw. Górników ZZZ.

Siemianowice Śl. Zebranie górników ZZZ. o godz. 10 w lokalu Belweder.

Mikołów. Zebranie górników ZZZ. o godz. 15 w lokalu Kiela. Ref. Drzymała.

Ruda Śl. Zebranie załogowe górników ZZZ. o godz. 14 w kantonie kol. Karola. Ref. Gamza.

Bogucice-Górnicy. Zebranie górników ZZZ. o godz. 14 w lokalu Kowalka. Ref. Wittek Dominik.

Zaleska Huda: Zebranie górników ZZZ. o godz. 10 w lokalu Mrończa.

Panewniki. Zebranie górników ZZZ. o godz. 14.30 w lokalu Sztajera. Ref. Piątek.

Chropaczów. Zebranie górników ZZZ. o godzinie 10 w lokalu Brachmańskiego.

Dąbrowka Wielka. Zebranie przedwyborcze górników ZZZ. o godz. 17 w lokalu Wydry. Ref. Lebiada.

Nowy Bytom. Zebranie załogowe górników ZZZ. o godz. 14 w lokalu Lepiarczyka (Dom Robotniczy).

Lipiny Śl. Zebranie międzyzwiązkowe górników ZZZ. o godz. 10 w lokalu Hampla. Ref. Lebiada.

Katowice III — Fachowcy. Zebranie górników ZZZ. o godz. 11 w lokalu Wolka.

Bykowina. Zebranie górników ZZZ. o godz. 14 w lokalu Piazowej.

Giszowiec. Zebranie górników ZZZ. o godz. 10 w lokalu Heczi.

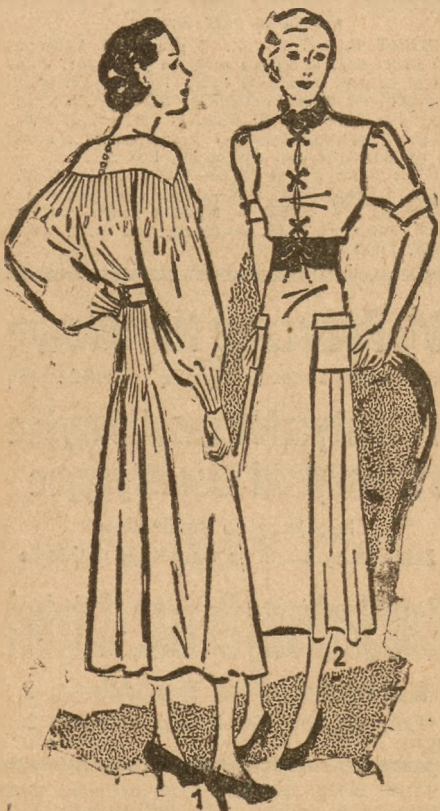
Piekary Śląskie (Szarlej). Zebranie międzyzwiązkowe o godz. 10 w lokalu Głombicy. Ref. Feliks.

Piekary Śl. Zebranie górników ZZZ. o godz. 14 w lokalu Gruski. Ref. Feliks.

Świętochłowice, Kop. Niemcy. Zebranie międzyzwiązkowe o godz. 10 w lokalu Preisnera.

Ćwiczenia strażackie w Mikołowie

W sobotę dnia 17 bm. o godz. 17 odbędzie się ćwiczenia przymusowej straży pożarnej w Mikołowie dzielnicy Kamionka Zbiórka przy miejskiej szosie straży pożarnej. ul. Szkoła.

Dla pani**Modne zapinania**

Pierwszy model, to karczek młodocianej sukni z ciemno-niebieskiego marocain zapina się z tyłu. Tak szerokie rękawy jak i dolna część bluzeczki łączą się z karczkiem za pomocą szczypanek. Szerokość spódnicy zebrana z tyłu zakładkami rozszerzającymi się poniżej bioder.

Młodociana sukienka z lawendowej angorette przybrana brązowym sznurowaniem, kołnierzykiem i paskiem z brązowej tafty. Zakładki rękawów poszerzają ramiona. Spódnica we fałdy pod kieszeniami.

Czy opłaca się zbieranie ziół leczniczych dziko rosnących i z uprawy?

Wystąpienie polskiego zielarza na I niemieckim kongresie zielarstwa w Monachium.

Na I-szym niemieckim kongresie zielarstwa w Monachium odbywającym się bezpośrednio po zamknięciu Kongresu Międzynarodowej Federacji Zielarstwa, wystąpił przed międzynarodowym forum zielarzy, zielarz polski p. G. Kmiołek z Mysłowic, jeden z najlepszych znawców w dziale roślin lekarskich na Śląsku, poruszając kwestię opłacalności zbierania ziół dziko rosnących i z uprawy, od strony najbardziej zasilającej rynek zielarski, tj. bezmiennnej masy drobnych zbieraczy zielarzy. Zaznaczywszy, że nie ma dogodniejszej sposobności poruszenia tej kwestii, jak właśnie odbywający się kongres, w mocnych słowach i na przykładzie konkretnych faktów zobrazował

wyzysk uprawiany przez większość pośredników i hurtowych handlarzy na masie drobnych zbieraczy,

który — konsekwencji — doprowadza do zniechęcenia i zupełnego zaniechania zbierania ziół, jak — życiowo nieopłacającego się zatrudnienia. Istnieją bowiem gatunki ziół, których 10 kilowa waga w stanie świeżym, po dobrym suszeniu i fachowym sortowaniu, daje zaledwie 1 kg towaru nadającego się do handlu. Skupujący natomiast pośrednicy płać za 1 kg suszonych, dziko rosnących ziół 15, 20 a najwyżej 30 gr. I tak np. za podbiał, skrzyp, rdest ptasi, bagno płaci się naszym zbieraczom w najlepszym wypadku 15 gr za kg, kiedy te same zioła w handlu kursowym kosztują od 35—50 gr! Biorąc więc pod uwagę rozpiętość między trudem poniesionym przez drobnego zbieracza przy zbieraniu i sużeniu a cenę jemu płaconą, łatwo dostrzeżemy

tragiczny wyzysk i dziejącą się krzywdę

i w pełną zrozumieję jego rezygnację z dalszego zbierania ziół. To znów doprowadza do tego, że rynek zielarski nie jest odpowiednio do swych możliwości zbytu zasilany. Mówca podniósł, że obecnie istniejący stan, tj. tak rażąco niska opłacalność drobnych zbieraczy ziół — musi ulec poprawie i to ze względu na obowiązujące pryncypy najniższej w pewnej mierze sprawiedliwej opłacie pracy ludzkiej, jak również ze względu na samo dobro rynku zielarskiego. Dalsze trwanie bowiem obecnego stanu doprowadzi może — zdaniem mówcy — do masowego porzucenia zbierania ziół leczniczych, jako jednej z form zarobkowania na życie. Mowę swą — przetłumaczoną przez jednego z obecnych tłumaczy na język francuski — zakończył zielarz śląski apelem, skierowanym pod adresem przebywających na kongresie zielarzy hurtowników o bardziej sprawiedliwą płacę dla drobnych zbieraczy ziół.

Z uznaniem trzeba podnieść, że w powodzi fachowych referatów wygłoszonych przez specjalistów zielarzy z całej Europy na kongresie, znalazł się głos polskiego zielarza, który w mocnych i jedynych słowach domagał się sprawiedliwego honorowania pracy drobnego i niezorganizowanego zbieracza zielarza.

kosztem rezygnacji z nadmiernych zysków ze strony skupujących handlarzy hurtowych.

O żywej sympatii, z jaką spotkały się wywody p. Kmiołka świadczą najlepiej fakt, że na zaproponowaną przez niego współpracę handlową — kompensacyjną innych państw z Polską zgłosiło się 6 przedstawicieli obcych państw, celem przeprowadzenia pertraktacji. a. i. k.

„4 pokoje z komfortem i schronem do wynajęcia”

Nowoczesne domy mieszkalne w Londynie

W przeciwieństwie do kontynentu, gdzie w polityce mieszkaniowej coraz szersze miejsce zajmuje koncepcja własnych domków jednorodzinnych w Londynie, rozwój idzie w kierunku bloków mieszkalnych liczących do 100 mieszkań kilkopokojowych, odprowadzanych poszczególnym nabywcom. We wszystkich dzielnicach stolicy Anglii wystrzelają, jak grzyby po deszczu olbrzymie, szare, betonowe bloki mieszkalne.

Posiadanie na własność mieszkania w takim bloku jest ideałem każdego przeciętnego londyńczyka, ideałem podobnie jak w Warszawie. Najczęściej nieosiągalnym, przez kraczającym finansowe zasoby zarobkujących. Komorne za 4 pokojowe mieszkanie, co według londyńskiej stopy życiowej wcale nie jest luksusem, wraz ze spłatą tytułu własności mieszkania, wynosi nierzadko, przebiegając na polskie pieniądze — od 600 do 300 zł miesięcznie.

Za to jednak lokatorzy tych domów korzystają ze wszystkich najbardziej nowoczesnych udogodnień. Szczególny nacisk przy budowie nowych domów położono na schrony przeciwlotnicze i przeciwgazowe. Budowa tych schronów, dających według zapewnienia architektów i rzeczoznawców absolutne bezpieczeństwo, jest niezwykle kosztowna. W jednym z domów wzniesionych niedawno w dzielnicy zachodniej Londynu, koszt budowy całego domu wyniósł 4 miliony złotych, koszt budowy schronu przeciwgazowego i przeciwlotniczego nie mniej jak 600.000 złotych. W domu tym mieszkanie 4 pokojowe kosztuje około 1000 zł miesięcznie. Mimo tak wygórowanej ceny wszystkie mieszkania były już wynajęte

przed ukończeniem domu. Spółka budowlana, której własnością jest ten nowoczesny gmach, gwarantuje swym lokatorom absolutne bezpieczeństwo nawet na wypadek zburzenia domu przez bomby lotnicze.

Schron przeciwgazowy i przeciwlotniczy zbudowany jest całkowicie z żelazobetonu. Specjalne urządzenia tak skonstruowane, że nawet na wypadek bombardowania nie mogą ulec uszkodzeniu doprowadzając do schronu świeże powietrze i wodę. Schron zaopatrzony jest w dostateczną ilość pochłaniaczy gazu, posiada specjalne filtry o oczyszczaniu powietrza, baterie e-

lektryczne do oświetlenia, instalacje radio- we oraz własną kuchnię połączoną z olbrzymią spiżarnią zaopatrzoną w dużą ilość różnego rodzaju konserw dostateczną dla przetrwania 6 tygodniowego oblężenia. — Schron oprócz głównych wejść znajdujących się w piwnicy domu posiada kilka wejść zapasowych, zamaskowanych w parku. Wszystkie wejścia są hermetycznie zamknięte.

Podobne schrony budowane są we wszystkich nowych domach w Londynie i okolicy oraz we wszystkich ważnych miastach Anglii, zwłaszcza w okęgach przemysłowych.

Drogi o ulepszonej nawierzchni

Zgodnie z planami polityki motoryzacyjnej projektowane jest obecnie budowanie na szerzą skalę dróg o ulepszonej twardej nawierzchni. Według planów ministerstwa komunikacji, jezdnie takie przewidziane są na głównych drogach, łączących wielkie miasta, oraz na trasach, prowadzących do stolic sąsiednich państw. Program robót drogowych w Polsce przewiduje budowę dróg o nawierzchni ulepszonej na najważniejszych odcinkach, jak Warszawa — Kalisz, Łódź — Poznań, Warszawa — Zagłębie Dąbrowskie — Śląsk, Kraków — Katowice itd. Na szlakach tych istnieją drogi, które dostosowane będą do wymagań współczesnego ruchu. Przewidziana jest ponadto budowa nowych dróg zwłaszcza w województwach wschodnich, najbardziej zaniedbanych pod względem komunikacyjnym. Prace te, ze względu na warunki terenowe w województwach wschodnich, przedstawić będą wiele trudności.

W miarodajnych sferach drogowych rozważana jest również obecnie kwestia celowości budowy w Polsce autostrad, przeznaczonych tylko dla samochodów, wzorem szeregu państw europejskich. Obecnie sieć autostrad umożliwia jecha komunikację i rozwój ruchu turystycznego.

Najmniejszy w świecie uniwersytet

Nawet w Stanach Zjednoczonych niewiele osób wie, że wysunięta w strefy polarne Alaski posiada w miejscie Fairbanks swój własny uniwersytet. Do uczelni tej uczęszcza w bież. roku szkolnym 68 studentów. Z tych 30 pochodzi z Alaski, 37 z innych stanów amerykańskich, a jeden przybył aż ze Szwecji. Przeszło połowa tej młodzieży zapisana jest na fakultet górniczy.

RADIO KATOWICE

Sobota, 17. X. 1936 r.

6.00 Pieśń poranna, gimnastyka, muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół 11.30 „Śpiewajmy piosenki”. 12.03 Płyty. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert żywe. 13.15 — 14.00 Płyty. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne. 15.40 Płyty. 16.15 „Humoreski i scherza”. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.30 „Nowości literackie”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W dzień śmierci Chopina”. 21.45 Koncert. 22.30 Wesoła audycja. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Sobota, 17. X. 1936 r.

Godz. 17.00 Budapeszt: Muzyka cygańska. 17.30 Paryż P. T. T.: Koncert orkiestrowy. 18.00 Koenigsbrunn: Muzyka. 18.15 Bukareszt: Muzyka salonowa. 18.40 Budapeszt: Recital forte. 19.00 Berlin: Koncert. 19.15 Wiedeń: Wesoła audycja muzyczna. 20.10 Frankfurt: Wesoły wieczór. Wrocław: Wieczór wspomnień. 20.45 Bratysława: „Wesoły wieśniak” — operetka Filla, Mediolan: „Cosi fan tutte” — opera Mozarta. 21.00 Bruksela franc.: Operetka. 21.20 Paryż: Koncert solistów. Rzym: Koncert rozrywkowy. 21.30 Strassburg: Koncert orkiestrowy. 22.00 Straßburg: Koncert orkiestrowy. Budapeszt: Koncert orkiestrowy. 22.30 Praga: Koncert rozrywkowy. 23.15 Wiedeń: Muzyka wiedeńska. 23.45 Paryż P. T. T.: Muzyka taneczna. 24.00 Berlin: Muzyka taneczna.

Teatr i estrada

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 17 października: „Wyzwolenie” dla szkół o godz. 15.30.
Sobota, dnia 17 października: „Królowa przedmieścia” o godz. 20.
Niedziela, dnia 18 października: „Matura” dla Kop. „Richter” o godz. 15.30.
Niedziela, dnia 18 października: „Matura” o godzinie 20.
Wtorek, dnia 20 października: „Występ Leona Wyrwicza” o godz. 21.
Środa, dnia 21 października: „Wyzwolenie” i godz. 20-tej.

Wieczór Leona Wyrwicza

Znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz, wystąpi w Teatrze im. St. Wyspiańskiego, we wtorek, dnia 20 października o godz. 20. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 324-48.

„Ligia”

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. dr. L. Kiełanowskiego „Ligia” Barreta, sztuka, której treść osnuta jest na tle mecenatu chrześcijaństwa cesarstwa rzymskiego. Bilety już do nabycia w kasie teatru, tel. 324-48.

*

Dyr. Teatru wszedł w porozumienie z biurem koncertowym Bronisław Narkiewicz w Warszawie, dla celów wspólnego zorganizowania stałych przedstawień operowych w sezonie bieżącym. Przyjęto zasadę, że przedstawienia operowe odbędą się w czasie od 1 października 1936 r. do końca kwietnia 1937 r. z tym, że impreza p. Narkiewicza zorganizuje po jednym przedstawieniu operowym w każdym miesiącu. Dyr. Teatru zastrzegł sobie prawo zatwierdzenia doborowej obsady artystycznej w interesie utrzymania wysokiego poziomu przedstawień. Z cyklu planowanego repertuaru operowego ukazuje się jako pierwsze inauguracyjne przedstawienie operowe niemieckiego „HAIKA” Moniuszki w obsadzie pp. Polowskiej, Morni, Gótełowskiego, Folańskiego, Mossakowskiego, Martinięgo. Dyryguje kap. p. Jarosław Leszczyński. Dalszym przedstawieniami będą „Żydówka” i „Carmen”.

REPERTUAR

Miejskiego Domu Ludowego w Chorzowie.
Niedziela, 18 b. m. o godz. 20: Koncert F. Mathet i W. Zielenki.
Wtorek, 20 b. m. o godz. 20: „Matura”, teatr z Katowic.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od 16 października 1936 r.

Kino CAPITOL: „August mocny”.
Kino COLOSSEUM: „Przygodny romans”.
Kino CASINO: „Anthony Andrese”.
Kino RIALTO: „Panna Lili”.
Kino STYLWY: „Zapomniany człowiek” i „W walce z caratem”.
Kino UNION: „Królewska faworyta” i „Walc o-sarski”.
Kino DEBINA: „Hrabina Marica” i „Zew dzikich”.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie

Kino APOLLO: „Tajna Brygada”, „Człowiek, który wiedział”.
Kino „DELTA”: „Mały król”, „Dzień wielkiej przygody”.
Kino REXY: „Najszczęśliwszy dzień mego życia”, „Jedyną wykość kabuły” (operetka filmowa).
Kino RIALTO: „Gabinet tigris woskowy” i „Plotruś”.
Kino ŚLĄSKIE — Hajduki: „Rozwód z przeszłości” i „Mleczna Droga”.
Kino RIALTO — Hajduki: „Magnolia” i „Srebrne Ostrogi”.

Repertuar kin w Świętochłowicach

APOLLO: „Angielskie wesołe” i „Życie jest piękne”.
COLOSSEUM: „Papua” i „Braterstwo krwi”.

Repertuar kina w Mysłowicach

Kino CASINO: „Kaprys markizy Pompadour”, — „Kłopoty sportowca”.

Repertuar kinoteatrów w Piotrowicach

Kino METROPOL: Od piątku 16 do poniedziałku 19 bm. „Kwiatlarka z Prateru” i dodatki.

Kino APOLLO RYDUŁTOWY: „Melodie z nad Dunaju” i „Miłość cygana”.

CYRK STANIEWSKICH

Katowice przy pl. Andrzeja.

Codziennie przedstawienia o godz. 20.30 wieczorem. Wtorki, środy, soboty i niedziele po dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 20.50. — Ceny minimalne.

200 dni postu

BOMBAJ. Asceta z sekty dżajnow z Pen-dżabu Muni Shri Misirleli pości od 200 dni, protestując w ten sposób przeciwko sporom pomiędzy różnymi sektami i chcąc je skłonić do zgody. Od 57 dni asceta ten nie wziął do ust ani kropli wody. Leży on w jednej z izb Bombaju ca desce. Gromadzi się koło niego tłum, obserwując z podziwem wynędzniały szkielet ascety, który z trudem może usiąść. Lekarze badają go, stwierdzając, że wprowadzić puls głodomora jest słaby, ale żadne zmiany w organizmie nie zachodzą. Muni Shri Misirleli ma lat 47, a od 25 roku uprawia ascezę, kształcąc się w sztuce jogów. Jest to, o ile wiadomo, pierwszy wypadek głodowania bez przerwy w ciągu 200 dni i życia w ciągu blisko 50 dni nawet bez wody.

Zycie sportowe i wychowanie fizyczne

Start Iso-Hollo i Ny w Katowicach pod znakiem zapytania!?

Jak się dowiadujemy, oczekiwany z kolosalnym zainteresowaniem ze względu na zapowiedzianą przez Kucharskiego próbę pobicia rekordu Polski strat zagranicznych biegaczy Szweda Ny i Fina Iso-Hollo w konkurencji z najlepszymi polskimi zawodnikami — jak narazie — pod znakiem zapytania. Otóż, do dnia wczorajszego Ny i Iso-Hollo nie otrzymali zezwoleń na start ze swych związków państwowych, wobec czego nie będą mogli stanąć na bieżni katowickiej, a prawdopodobnie też i na lwowskiej.

O fakcie tym zawiadomił sekcję lekkoatletyczną KPW. w Katowicach Polski Związek Lekkoatletyczny, który zamierza skomunikować się ze związkami Szwecji i Finlandii telegraficznie, oczywiście na koszt K. P. W. Okręg bowiem nie jest upoważniony do przeprowadzania tego rodzaju pertraktacji.

Gdyby start Iso-Hollo i Ny nie doszedł do skutku publiczność sportową Śląska a przede wszystkim organizatorów, którzy reklamują te zawody od kilku dni — spotkałby wielki zawód; tym większy, że obydwaj zawodnicy są już w Katowicach razem ze swymi polskimi przeciwnikami.

Trzeba więc czekać cierpliwie na decyzję ze Sztokholmu i Helsingforsu via Warszawa. Jest rzeczą możliwą, że K. P. W. pokryje koszty depezy i pozwolenia na start nadejdą jeszcze na czas.

Mimochodem tylko można zaznaczyć, w oczekiwaniu na finał tej niemiekiej historii, że należało prędzej pomyśleć o pozwoleniach startu dla Ny i Iso-Hollo, bo w ostatniej chwili może wszystkich spotkać bardzo przykry zawód.

Bokserzy Pol. K. S. goszczą R. K. S. z Zabrze

18 bm o godz. 11 odbędzie się w domu sportowym w Katowicach, przy ul. Raciborskiej mecz bokserski pomiędzy drużynami:

Policjiny KS Katowice i RKS, Zabrze (Śl. Opolski).

Fleischer — Kotas, Klimas — Lewandowski, Wieczorek — Jaszyk Klimas II — Gałow, Witala — Trutkowski, Jasiek — Borys Kotatko — Konieczny

Walki odbędą się w wagach muszej, dwóch półciężkich, dwóch lekkich, półśredniej i średniej

Wspólne ćwiczenia zapaśnicze

Ślaski Okręgowy Związek Atletyczny podaje wszystkim klubom do wiadomości, że w niedzielę 18 października o godz. 10-tej przed poł. w hali sportowej im J. Piłsudskiego przy ul. Raciborskiej odbędzie się wspólne ćwiczenia zapaśnicze na które należy wysłać wszystkich czynnych zapaśników.

W połowie listopada br. przybędzie do Polskiej hokejowej drużyny Södergärd Sportklub — wicemistrz Szwecji

Drużyna ta będzie treningowym partnerem naszej reprezentacji przed mistrzostwami świata, które odbędą się w Londynie.

Treningi lekkoatletyczne „Stadionu“

Sekcja lekkoatletyczna KS „Stadion“ Chorzów zawiadamia że treningi będą się odbywały regularnie każdego pośrodku i piątku w godzinach od 18—21.

W związku z naszym wczorajszym artykułem pt. „Ny nie wróży Kucharskiemu powodzenia w próbie pobicia rekordu światowego na 800 m“, a zawierającym również uwagę, iż Śl. O. Z. L. A. nie wysłał na dworzec w Katowicach swych delegatów celem powitania zawodników zagranicznych, wyja-

śniamy na prośbę zarządu Śl. O. Z. L. A., że nie może w tym wypadku być mowy o przeczeniu przyjętych form. Jak się bowiem okazuje, organizator zawodów, K. P. W. Katowice nie zawiadomił okręgu o terminie i godzinie przyjazdu Ny i Iso-Hollo, a zatem Śl. O. Z. L. A. nie mógł wysłać swego przedstawiciela na dworzec.

Zabrakło 20.000 zł do wykończenia budowy stadionu w Rybniku

Z kół sportowych Rybnika dowiadujemy się, że prace około budowy wspaniałego stadionu sportowego w Rybniku przy ul. Gliwickiej zostały nagle zahamowane. Przyczyną wstrzymania prac przy budowie wspomnianego stadionu jest brak funduszy. Stadion budowany jest z kredytów Funduszu Pracy i jak się dowiadujemy, brakuje obecnie jeszcze około 20.000 zł na całkowite wykończenie najpilniejszych prac.

Rybnik dotychczas nie posiada odpowiedniego boiska sportowego, które odpowiadałoby wszelkim wymaganiom. To też koła sportowe Ryb-

nika i okolicy mocno są zaniepokojone wstrzymaniem prac przy budowie stadionu. Mamy nadzieję, że Fundusz Pracy lub starostwo rybnickie znajdzie brakującą kwotę na wykończenie stadionu. Wymaga tego prestiż miasta, a liczne rzesze sportowców pragną znaleźć odpowiedni teren dla uprawiania sportu. Stadion rybnicki według programu miał być otwarty z wiosną przyszłego roku. Nie byłoby zatem rzeczą wskazaną opóźnianie tego terminu. Trzeba więc koniecznie znaleźć 20.000 zł!



Mistrz świata w rzucie kulą, Amerykanin, Jack Torrance, porzucił lekkoatletykę i przeszedł do obozu bokserów zawodowych. Czyżby się do tego przyczyniło niepowodzenie na Olimpiadzie? Jak wiadomo bowiem, Torrance w Berlinie zajął zaledwie 5 miejsce.

Oto, jak nie powinno być!

P. Z. N. zmuszony jest unieważnić Marsz Narciarski Żułów — Wilno z powodu uchybień przeciw regulaminowi.

Jak ogółowi sportowemu wiadomo, w Marszu Narciarskim Szlakiem Marszałka Piłsudskiego Żułów — Wilno, rozegranym w ubiegłym sezonie narciarskim w dniach 22 i 23 lutego przyznane zostało pierwsze miejsce patroli narciarskiej Związku Rezerwistów z Istebnej. Następnie jednak zwycięskiej drużynie odebrano tytuł zechcnięto ją na trzecie miejsce, a nagrodę przechodnią Pana Premiera przyznano drużynie Zw Strzeleckiego z Zakopanego. W związku z tym Zarząd Główny Zw Rezerwistów wniosł protest do Zarządu Głównego P. Z. N. i w odpowiedzi otrzymał w ostatnich dniach komunikat następującej treści:

„Komisja Sportowa P. Z. N., po zapoznaniu się z całokształtem materiału i przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń stwierdziła uchybienia zarówno w organizacji marszu jak i częściowe naruszenie regulaminu a wreszcie uchybienie regulaminowi sportowemu PZN przez przyznanie nagrody Pana Premiera drużynie Zw Strzeleckiego Zakopane przez prez II Wileńskiego Okręgu PZN, wbrew postanowieniom Komisji Sędziowskiej co jest niedopuszczalne.

W tym stanie rzeczy PZN postanowił: 1 nagrody przechodniej Pana Premiera, nie przyznać żadnej drużynie obecnie, a kolejność rozrywkę rozpocząć od roku przyszłego.

2 zażądać zwrotu tej nagrody od Z S Zakopane;

3 zwycięstwa w marszu r 1936 nie przyznać żadnej drużynie;

4 udzielić pisemnego upomnienia członkom Komisji Sędziowskiej i Zarządowi II Wileńskiego Okręgu PZN, którzy spowodowali uchybienie w organizacji Marszu“.

Jest to smutny dokument świadczący o zupełnym braku wychowania sportowego niektórych pamów, sprawujących odpowiedzialne funkcje członków komisji sędziowskiej. Została tu pogwałcona konfederalna zasada że tytuły i nagrody zdobywa się w walce z rywalami, a nie — jak to się niekiedy praktykuje — przy stole komisji sędziowskiej.

A drużynie narciarską Zw Rezerwistów w Istebnej spotkała krzywda w formie utraty zwycięstwa i nagrody.

Należałoby na przyszłość uniknąć takich zgrzytów!

Zawody konne policji Województwa Śląskiego

Policja konna Województwa Śląskiego urządza w dniu 18 bm zawody konne i popisy sprawności. Zawody odbędą się o godz. 14,30 na placu przy ul. Barbary w Katowicach Program jest następujący:

1. Konkurs skoków przez przeszkody 2, wladanie bronią białą; 3. woltyż; 4. turniej ulai-

ski; 5. wyścig z przeszkodami; 6. tandem; 7. pokaz przysposobienia konia do służby wielkomejskiej; 8. kadril w mundurach historycznych.

Cena biletów od 25 groszy do 2.— zł. Przed sprzedaż biletów: F-a „Sport“ Katowice, ulica 3-go Maja 22.

„Szukamy reportera sportowego“

W początkach października od dnia 5 października do 10 października zorganizowało Polskie Radio tygodnie pod hasłem „Szukamy reportera sportowego“.

Pomysł okazał się dobry, a wyniki przynajmniej pod względem liczby doskonałe. Należy przypuszczać że i jakość będzie taka sama i ze zgłoszonych 347 kandydatów (w tym 8 pań) wielu dobrze prowadzi będzie reportaże z najszybszych boisk sportowych.

Kandydaci na mikrofonowych reporterów sportowych zgłaszali swe specjalności. Podać możemy cyfry odnośnie do zgłoszonych w War-

szawie. Otóż w Warszawie zgłosiło się 114 kandydatów (w tem 3 panie). Najwięcej jest ochotników na reporterów z zawodów lekkoatletycznych bo 37; następnie silnie obsadzone są: piłkarska i bokserska, najslabiej łuczniczo, gimnastyka, strzelnictwo i kajakarstwo.

Kandydaci poddani zostana obecnie próbom, w czasie odbywających się w najbliższym czasie zawodów sportowych. Próby polegać będą na egzaminie z fachowości kandydata w danej dziedzinie sportu który będzie przeprowadzony przez delegatów odpowiednich związków sportowych i z próby przed mikrofonem sprawozdawczym

Cztery k. o. jednego wieczoru

Slavia (Ruda) — Pol. K. S. (Katowice) 8:8

Ruda Śl., 16 października.

W ub. czwartek odbyły się w Rudzie zawody bokserskie, z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo Śląska, pomiędzy miejscową Slavią a Policjynym K. S. z Katowic.

Spotkanie to obfitowało w moc niespodzianek. Pierwsza — to ogólny wynik zawodów 8:8. Już na wadze okazało się, że Slavia zmuszona jest oddać Policjynemu 4 punkty walkowerem na skutek nadwagi swych zawodników. Po też mało kto liczył się z tem, by Slavia potrafiła nadrobić stracone punkty. Druga niespodzianka to 4 kolejne nokauty począwszy od wagi półśredniej wzwyż, przy czym zawodnicy Slavii zapisali na swe dobro aż 3!

Jedynym zgrzytem całego, pięknego na ogół spotkania było zachowanie się widzów po ogłoszonym zwycięstwie Nowakowskiego nad Englem. Publiczność głośno protestowała przeciwko decyzji sędziów. Protesty te trwały przez całą następną walkę w wadze piórkowej, po której zarządono 10 min. przerwę celem rozpatrzenia protestu kierownictwa Slavii. Komplet sędziów po naradzie utrzymał jednak wydaną decyzję, zupełnie zresztą słuszną.

Wyniki szczegółowe: (zawodnicy Pol. K. S. wymienieni na pierwszym miejscu).

W wadze muszej: Pawlica zainkasował punkty od Susa II już na wadze. W towarzyskim spotkaniu pokonał go pewnie górując nad nim rutyną.

W wadze koguciej Nowakowski zwyciężył Engla na punkty. Była to niezwykle zacięta walka, w której żywy udział brała publiczność. Nowakowski rozwiązał walkę taktycznie b. mądrze. Na żywiołowe ataki Engla odpowiadał dobrą gardą i kontrami; zbierał punkty i walkę wygrał zupełnie zasłużenie. Engel walczył nieczysto.

W wadze piórkowej Lip przegrywa z Janasem. Odważny Lip dzielnie dotrzymał pola Janasowi niepotrzebnie walczącemu dla galerii.

W wadze lekkiej Wiechuła zarabia punkty na wadze bowiem Hasterok wykazał nadwagę. Towarzyskie spotkanie było najładniejszym spotkaniem dnia. Hasteroka idącego do zwarcia stopował Wiechuła przez lewym prostym. Walka równa przez wszystkie rundy przynosiła nieznaczne zwycięstwo Hasterokowi.

W wadze półśredniej Kolonko uległ Paterokowi przez techn. k. o. w III rundzie. W tej wadze rozpoczyna się seria nokautów. Kolonko już w II rundzie idzie na deski do 9-ciu, a gdy w 3 rundzie Paterok rozcina mu brew, se-

dzia przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Pateroka.

W wadze średniej Biskup zostaje znokautowany przez Kowaczka w 8 rundzie. Początkowy przebieg walki nie wróży takiego końca, jednak Kowaczka na początku 3 rundy przypuszcza gwałtowny atak i silnym prawym sierpem posyła Biskupa na deski.

W wadze półciężkiej Przybycin przegrywa ze Skalcem przez k. o. Historia tej walki jest krótka. W pierwszym starciu po silnej wymianie ciosów Skalec posyła Przybycina na deski.

W wadze ciężkiej Piłat wygrywa nokautem z Głodkiem w I rundzie. I to spotkanie było bez historii. Z wybiciem gongu Głodek odważnie rzuca się na Piłata, jednak tego typowe 2 „dyszle“ hamują impet zawodnika Slavii i kładą kres tej nierównej walce.

W ringu sędziował p. Wypusz, któremu można jedynie zarzucić brak odważnej decyzji. Na punkty sędziowali pp. Sadowski z Katowic i Piechota z Mysłowic. Orzeczenia sędziów były słuszne. Publiczności około 400 osób.

Sprawę gorszących awantur podczas meczu omówimy osobno.

Sport w Bielsku.

Marsz w maskach przeciwgazowych.

Obwód Powiatowy LOPP w Bielsku przeprowadził w ub. niedzielę marsz w maskach przeciwgazowych ulicami miasta Bielska. 3-go Maja Sienkiewicza Piastowską, Min. Pierackiego, Grunwaldską Sobieskiego, Celną, Polkowie, Wzgórze 3 Maja. Trasa wynosiła 3,3 kilometr.

Wszystkie drużyny, biorące udział w pow. marszu w ilości 7 marsz ukończyły

Zwycięstwo odniosła drużyna Zw Strzeleckiego Bielsko w czasie 20,37 min. II drużyna firmy „Lenko“ w czasie 22,30; III drużyna firmy „Unia“ I; IV drużyna „Gazownia“; V drużyna firmy „Sohanser“; VI drużyna firmy „Unia II“; VII drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej Bielsko

Poszczególne drużyny otrzymały honorowe dyplomy Kwota przeznaczona na zakup nagród przelana została zgodnie z uchwałą sportu oślaskiego na FON.

Strzelanie o mistrzostwo pow. Zw. S.

Komenda Powiatu Z. S. Bielsko urządza w dniu 18 października rb. doroczne zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu ZS. i o OS klasy I Zawody zostaną przeprowadzone na strzelnicy małokalibrowej w Aleksandrowicach przy barakach w kategorii: kobiet, poborowych przedpoborowych i orlat.

Zawody otwarte są dla oddziałów Zw Strzeleckiego na terenie powiatu Bielsko. Termin zgłoszeń upływa z dniem 16 października rb.

Strzelanie o OS, klasy I-ej

W dniu 18 bm odbędzie się zawody strzeleckie o OS klasy I na strzelnicy małokalibrowej Koruza w Bielsku Zawody powyższe dostępne są dla wszystkich organizacji i stow. Amatorskich i broń na miejscu.

Nowa nazwa lwowskich „Czarnych“

Zarząd LKS „Czarnych“ zmienia z dniem 1 listopada br. nazwę klubu, który brzmieć będzie następująco:

„Pierwszy Lwowski Wojskowo - Cywilny Klub Sportowy „Czarni“.

Na czele nowego zarządu „Czarnych“ stanął pułk L Bitner

Zamiast w kurzu i w sady podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.

MOTOPIRIN przecier

0.5

**GRYPY,
KATAROM,
PRZEZIĘBIENIOM.**

MOTOPIRIN-MOTOR

Licytacja

Urząd Skarbowy w Pszczynie podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji nieruchomości:

1) dnia 19. 10. 1936 r. od godz. 9 w Kędziora Jana w Zarzeczcu, koło Podlesia:

- | | |
|---------------------------|--------|
| 1. powóz wart. zacunkowej | 150 zł |
| 2. trzy krowy | 580 .. |
| 3. koń | 100 .. |
| 4. wóz roboczy | 100 .. |
| 5. świnia | 60 .. |
| 6. wirówka | 40 .. |
| 7. maszyna do szycia | 45 .. |
| 8. rower męski. | 80 .. |

2) dnia 21. 10. 1936 r. od godz. 9 w Podlesiu:

- a) u Krzyżowskiego Adolfa
- | | |
|------------------------------|----------|
| 1. krzesło fryz. wart. szac. | 50 zł |
| 2. 2 opony do ciężarówki | 50 .. |
| 3. 2 samochody ciężarowe | 6.500 .. |
- b) u Łaskota Franciszka
- | | |
|---------------------------|--------|
| 1. 3 krowy wart. szacunk. | 300 .. |
| 2. 2 jałówki | 240 .. |

3) dnia 22. 10. 1936 r. od godz. 9-tej w Podlesiu u Stabika Józefa:

- | | |
|------------------------------|--------|
| 1. 10 stołów wart. szacunk. | 100 zł |
| 2. fortepian wart. szacunk. | 500 .. |
| 3. 30 krzeseł wart. szacunk. | 80 .. |

4) dnia 23. 10. 1936 r. od godz. 9-tej w Podlesiu.

- a) u Świerkota Zuzanny spadkob.
- | | |
|---------------------------|--------|
| 1. 4 krowy wart. szacunk. | 470 zł |
| 2. 2 jałówki | 230 .. |
| 3. wirówka | 90 .. |

- b) u Zogół Teodora
- | | |
|----------------------------|----------|
| 1. tokarka wart. szacunk. | 500 .. |
| 2. aparat radiowy 3 lamp. | 250 .. |
| 3. maszyna do pisania | 100 .. |
| 4. maszyna do szycia | 30 .. |
| 5. tokarka do nap. elektr. | 1.200 .. |
| 6. leżanka | 30 .. |

4) dnia 24. 10. 1936 r. od godz. 9-tej w Wilkowiach u Czecha Franciszka

- | | |
|---|----------|
| 1. 30 m ² desek stolarskich wart. szacunk. | 2.000 zł |
| 2. 1000 par kopyt i prawideł szewskich wart. szacunk. | 800 .. |
| 3. 2500 sztuk rekojści do kilofów, łopat itp. | 1.000 .. |
| 4. 25 m ³ drzewa okragłego | 300 .. |
| 5. 20 kop. ryrychów do kół | 200 .. |
| 6. 100 drzewi | 1.200 .. |
| 7. masz do pisania „Orzeł” | 200 .. |

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) B. Walter (5452)

I. Km. 1457/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

W środę, dnia 21 października 1936 r. o godz. 12-tej w Bielsku przy ul. Ryckiej L. 4 sprzedam następujące ruchomości: 20 sztuk materiału meblowego brązowego, 10 kocy wełnianych oraz 10 sztuk materiału na płaszcze damskie koloru czarnego marengo, oszacowanych na łączną kwotę 580 zł.

I. Km. 1323/36.

O godzinie 13.30 sprzedam w Bielsku, Rynek następujące ruchomości: 1 kasę ogniotrwałą, 1 szafkę oszkloną, 2 foteliki giete, 1 maszynę do pisania Underwood, 1 biurko dębowe, 1 stolik pod maszynę oraz 4 stoliki giete, oszacowane na łączną kwotę 536 zł.

I. Km. 1385/36.

O godzinie 12.30 sprzedam w Bielsku, Plac Smolki L. 7 następujące ruchomości: 215 m. materiału kamgarowego czarnego, oszacowane na łączną kwotę 2150 zł.

I. Km. 1065/35.

W czwartek, dnia 22 października 1936 r. o godzinie 11-tej w Bielsku przy ul. Mielnicza sprzedam następujące ruchomości:

- | |
|---|
| 1. kredens pokojowy z lustrem, 1 kredens mniejszy z lustrem, 1 biurko miękkie, 1 kanapkę i fotele klubowe gobelinowe, 1 fotel pluszowy, 1 stół i 6 krzeseł obitych linoleum, 1 stolik okrągły, 1 masy stolicek pod kwiaty, 1 obraz olejny (pasterz), 23 obrazy różne, 1 nakrycie na stół perskie, 2 dywaniki perskie 2x1.30 i dywan 2.50x3.50, 1 dywan 3x1.20, 1 lampka stołowa ozdobna na podstawie marmurowej, 1 lampka elektryczna wisząca, 1 stary zegar z figurką, 3 wazy japońskie, 2 figurowe brązowe, serwis kawowy sztuk 9, serwis moka 6-osobowy, serwis herbaclany, 2 szafy, 1 biurko dębowe, 6 obrazów różnych, 1 stolik rozkładany, 1 dywan 2.50x3.50, 1 apteczka ozdobna, 1 kasa ogniotrwałą, 1 lampka elektryczna 4-palnikowa, 3 ubrania marynarkowe, 1 wanna emaliowana, oszacowane na kwotę 2860 zł. |
|---|

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Bielsku rewir I. (5451)

SALON DEMONSTRACYJNY „ELEKTRIT”

Katowice, Stawowa 7, tel. 323.07

Sprzedajemy aparaty radiowe po 21.25 zł mies.

Demonstrujemy bez obowiązku kupna

Najnowsze modele na rok 1937.

5424

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiam P. T. Publiczność, że przejąłem od p. W. Jendrzeja restaurację pod firmą „Zdrój Okocimski” w Chorzowie. Spodziewając się, że P. T. Publiczność w dalszym ciągu zaszczyści będzie moje przedsiębiorstwo zaufaniem, zapewniam ze swej strony, że dołożę wszelkich starań, aby utrzymać nadal, a nawet pogłębić dobro stosunki, które łączyły P. T. Publiczność z dotychczasowym właścicielem tego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Z. STANCZYK.

Restauracja

„Zdrój Okocimski”

CHORZÓW I., RYNEK 4.

Dzisiaj dnia 17 b. m. o godz. 12-tej nastąpi

nowootwarcie

restauracji i bufetu. Dla smakoszy poleca się zimne i gorące przekąski w ciągu całego dnia, dobrą i wykwintną kuchnię, oraz pielęgnowane piwa Tyskie, Okocimskie i Piłzneńskie, wyborowe likiery, koniaki i wódki. (5895) GOSPODARZ.

Lampki i świece

na groby poleca

Drogeria Dworcowa i Perfumeria

A oży Świder

KATOWICE, ul. Dyrekcyjna 8

telefon 334-59 (5892)

Obołowanie!

ruk, blach, oraz wszelkich artykułów żelaznych.

R. Blaik Chorzów II

Ogrodowa 43 tel. 407-12.

SPRZEDAŻ

Dom nowy 2 mieszkania, strych, chlewy, ogródek, cena 7.000 zł — sprzedaż: „Wiera” Piotrowice Dworcowa 8. (5898)

Pozyczki państwowe po najwyższym kursie przyjmujemy przy zakupie materiałów na ubrania, na płaszcze damskie firanki i białe pościelowe. Ceny uczciwie kalkulowane. Katowice, Drzymały 12, m. 4. (5456)

MIESZKANIA

Pokój z kuchnią w centrum Katowic lub w wielkich Katowicach poszukuje się od 1 listopada lub 1 grudnia wprost od gospodarza. Oferty do Adm P. Z. pod „R. M. 5880”. (5880)

POKOJE

Próżny pokój do wynajęcia dla 1 osoby. Zgłoszenia: Chorzów I, ul. Bogdajna 22a, m. 4

Pokój duży jasny umeblowany, lub nie szuka profesor. Zgłoszenia do P. Z. pod „Nauka”. (5874)

NAUKA

Tańców naukę, rozpoczęta Krakowskie Konserwatorium Taneczne w Katowicach, ul. Kościuszki 38, czwartek 22-go października od godziny 19-tej, naukę metodą doskonałą prowadzą pierwsi nauczyciele siły nauczycielskie. Wpisy i informacje, ul. Mariacka 2 księgarnia. (5519)

RÓŻNE

Pan Stanisław Świdorski zam. w Nowej Wsi — od dnia 16 bm nie jest upoważniony do przyjmowania dla mnie zamówień, ani do inkasa pieniędzy. (5894)

Eryk Simenauer — Nowa Wieś.

Ogłaszajcie się
w „Polsce Zachodniej”

V. Km. 330/36.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach przy ul. Kochanowskiego Nr. 6 ogłasza, że w poniedziałek, dnia 19 października 1936 r. o godz. 11.30 sprzeda publicznie w Katowicach przy ul. Plastowskiej w składnicy firmy „Felux” następujące ruchomości: 1 lustro z podstawką, 1 leżankę pluszową, 1 dywan pluszowy rozmiar 3x4 m, 1 biurko, 1 obraz duży i 3 obrazy małe, 2 stoliki pluszowe, 1 lampę stołową elektryczną, 1 lampę wiszącą 3-ramienną, 1 stół z 4 krzesłami, 2 taboretki, 1 bujak, 1 biurko duże, 1 lustro ściennie, 1 maszynę do szycia „Singer”, 1 dywan 2,5x1,5 m, 1 kanapę gobelinową, 1 bufet jadalni, 1 magiel w kuchni, 1 regał na akta, 1 czare szklana, 1 naczynie na bołę z podstawkami i 6 kieliszek, 2 pary firanek kompletnych, 1 stolicek, 3 wazoniki małe, 1 misie metalowa na owoce, 1 kielimek z drążkiem, 1 półka mała, 1 lampę wiszącą elektryczną 4-ramienną z 3 żarówkami, 1 fortepian marki „Grospretzel”, oszacowane na łączną sumę 1338,— zł.

V. Km. 1232 i 1277/36.

Dnia 19 października 1936 r. o godz. 14 odbędzie się licytacja ruchomości znajdujących się w Katowicach przy ul. Plebiscytowej Nr. 21, a mianowicie: 1 beczkę benzyny aptekarskiej ca 120 kg netto, 1200 kg dwutlenku manganowego, 1 beczkę grafitu w płatkach, 2 piece: 1 centralny „Nowa” i 1 zwykły szamotowy, 28 puszek laku do aut, 1 balon terpentyny, 1 balon benzolu czystego, 1 samochód osobowy marki „Opel” Śl. 9861, 1 samochód ciężarowy marki „Opel” Śl. 10.666, 13 beczek a 100 kg kleju roślinnego, 1 maszynę do pisania marki „Smith-Premier”, 1 kasę rejestracyjną „National”, 1 maszynę do powielania marki „Gestetner”, 4 biurka dębowe ciemnoniebieskie, 1 waga drogeryjna mosiężna, komplet, 1 regał amerykański na akta, oraz wiele innych rzeczy i towarów drogowych, oszacowanych na łączną sumę 20.631,— zł.

V. Km. 1404/35.

Dnia 23 października 1936 r. o godz. 15 odbędzie się licytacja ruchomości znajdujących się w Przelaści pow. Katowice przy ul. Wilejskiej Nr. 19, a mianowicie: 1 maszynę do szycia marki „Singer”, 1/2 słomianka zboża niewymłóconego, około 10 furmanek z około 50 centnarami żyta i przynależnej słomy, 1 masielnicę, 1 kanapę pluszową, 1 maszynę do szycia, 1 szafę, 1 umywalkę z płytą i lustrem, 2 szafy do ubrań, 1 maszynę do szycia „Singer”, 1 stół duży do rozciągania, 1 urządzenie sklepowe składające się z: 1 lady, 1 gnatu i 1 szafki małej, 1 maszynę do pisania marki „Blok-Brun”, 1 sztańce ręczna, 1 wóz bryczki, 2 regały półkowe, 1 umywalkę z płytą kamienną, oraz wiele innych rzeczy i ruchomości wchodzących w zakres gospodarstwa domowego, oszacowanych na łączną sumę 1.590,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 4 dni przed rozpoczęciem licytacji.

PAWEŁ NAWRAT

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V. (5453)

V. Km. 2336/36.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V. Paweł Lech, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego nr. 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1936 r. o godz. 12-tej w Chorzowie I., ul. Wolności nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z: 1 maszyny do pisania, 1 maszyny do liczenia, 1 biurka, 1 fotelem i 1 toalety z lustrem, oszacowanych na łączną sumę 930,— zł.

V. Km. 1876/35.

Dnia 21 października 1936 r. o godz. 15 w Chorzowie I., ul. Powstańców nr. 8 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z: kanapy, 1 biurka, 1 stołu, 1 krzesła, 2 foteli, 1 lustra, 1 kredensu pokojowego, 1 szafonierki i 1 szafy na ubrania, oszacowanych na łączną sumę zł. 1340.

V. Km. 661, 2381 i 2572/36.

Dnia 24 października 1936 r. o godz. 11 w Chorzowie, ul. Wolności nr. 41 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z: 1 pianina, 1 aparatu do parzenia kawy, 1 bufetu wyszynkowego, 2 stołów wyszynkowych, 9 kanap pluszowych, 114 krzeseł gietych i 37 stołów, oszacowanych na łączną sumę zł. 2905,—.

V. Km. 1189/33, 1340/33, 1363/33, 2053/33, przeniesiono do V. Km. 3476/34.

Dnia 26 października 1936 r. o godz. 15 w Chorzowie I., ul. Hajducka nr. 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 14.660 różnych pilników pilnikarskiej pocieły w różnych długościach, 2833 kg. stali o różnych długościach, 404 kg. stali porzeczowej, 4734 kg. stali pocieły o różnych przekrojach, 24.020 kg. stali w długościach handlowych, 1 motor elektr. 109 kg. pasów transmisyjnych używanych, 1 kartonowy do pilników, oszacowanych na łączną sumę zł. 81.239 gr. 20.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Chorzów, dnia 15 października 1936 r.

LECH, Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru V. (3455)

Km. 1211/36, 1114/36.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie obwieszcza, że dnia 19 października o godz. 14-tej w Skoczowie Nr. 198 odbędzie się publiczna sprzedaż różnych towarów kolonialnych, spożywczych, oraz urządzenia sklepowego.

Łączna suma szacunkowa wynosi 2.566 zł. 85 gr.

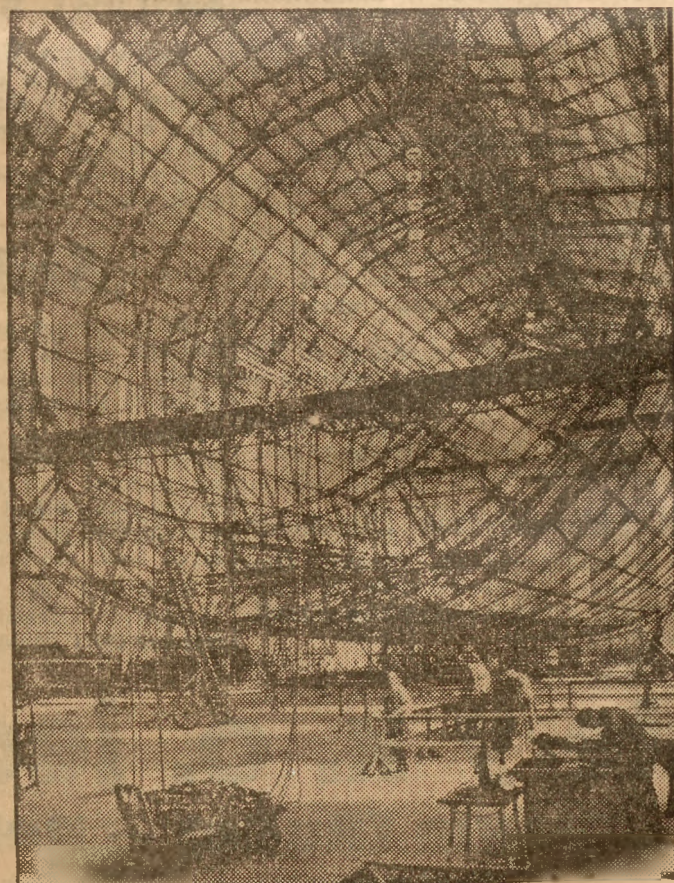
Dnia 26 października 1936 o godz. 10.30 w Skoczowie Nr. 41 odbędzie się publiczna sprzedaż 1 maszyny drukarskiej „Emil Kahle - Leipzig”, maszyny drukarskiej ręcznej z tarczą okrągłą i maszyny do ciec papieru „Dieta - Leipzig”.

Łączna suma szacunkowa wynosi 3.000,— złotych.

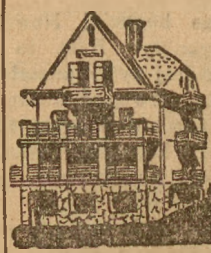
Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie. (5449)



Szkielet nowego wielkiego sterowca niemieckiego L. Z. 130.



PENSJONAT

„Ślaczka”

K. Mączyńskiej

WISŁA

Telefon Nr 66.

5 minut

od przystanku

Dzieńcinia

Ceny przystępne.

Otwarte

przez cały rok.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Elektrycznego „Czechowice” w Czechowicach

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w dniu 30 października 1936 r. o godzinie 16, odbędzie się w budynku administracyjnym Spółki w Czechowicach

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajanie Walnego Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności w roku operacyjnym 1935-1936.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1935-36.
5. Udzielenie pokwitowania Zarządowi Spółki.
6. powzięcie uchwały o rozdziale zysku.
7. Wybory władz Spółki.

Akcjonariusze zamierzający wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni złożyć akcje swoje, względnie świadectwa tymczasowe na 7 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia w Zarządzie Spółki w Czechowicach. (5895)